

SŁOWO

Włoc, Sobota 5 grudnia 1936

Redakcja i Administracja: Włoc, Zamkowe 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmie codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zaliczając 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-r 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łazuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościński 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Ujawnienie sytuacji.

ANGIELSKIE DYGRESJE

Zacznijmy od angielskiej dygresji. Kiedy się pomyśli o chorągwiach na stalowych okrętach pływających po wszystkich oceanach, to jest się sercem z parlamentem, z rządem, z gabinetami wszystkich dominjów. Kiedy się człowiek wsłucha w muzykę jakiegoś starego straussowskiego walcza — zaczyna mieć wyrozmiałość do uczuć Jego Królewskiej Mości.

Gazety francuskie ludowego frontu piszą podburzające artykuły: To intryga Baldwina i konserwatystów. Edward VIII jest laburzystą z pizekoni. Jeździł po terenach strajkowych; — jeszcze jako książę Walji demonstrował na rzecz strajkujących robotników! Francuski front ludowy nie rozumie oczywiście jak można nie wyzyskać sytuacji: 1) kiedy jest się w mniejszości, 2) ma się potrzebę odegrania, 3) kiedy konflikt toczy się o tak demokratyczną zasadę jak nierówność urodzenia i wreszcie kiedy 4) ma się króla lewiciowca.

A jednak laburzyści angielscy nie próbują tej bolesnej chwili wykorzystać dla własnych sukcesów. Powiadają: nasz przeciwnik Baldwin ma rację, znajduje się w trudnej sytuacji. Wobec tego ofiarowujemy mu nasze poparcie.

„Przeciwnik znajduje się w trudnej sytuacji — ofiarujemy mu swe poparcie”. Wybaczyć — czy wyobrażacie sobie „naprawiaczy” w tej roli?

Ale dygresję tę piszę dla jednego słowa. Dla wyrazu **nabrzmiwanie**. Kryzys z uroczą Amerykaną nabrzmiwał od dawna. U nas nabrzmiwała ta sytuacja, która jest, a która wyraziście rzuci się w oczy wszystkim w najbliższych miesiącach, jeśli nie tygodniach. Oto rząd będzie się uzależniał od „naprawy”. Postaramy się wytłumaczyć dlaczego.

SEJM SPEŁNIŁ SWOJ OBOWIĄZEK

W sprawozdaniach Pata przemówienia poselskie wyglądały dość mdło. Kiedy przeczytałem je in extenso widzę, że rząd dociekał się wreszcie sumiennej krytyki i kontroli. Drukujemy przemówienie p. Dudzińskiego. Dziwnym zbiegiem okoliczności, ten Poznańczyk, który nie miał z nami żadnej styczności doszedł do tych samych wniosków, których broniłbyśmy często na tych szpalach. Każdemu czytelnikowi rzuci się w oczy ta zbieżność poglądów.

Surowa krytyka to konstytucyjny obowiązek posłów, to rzecz chwalebna, bo to **murowanie** konstytucji 23 Kwietnia. Oklaskujemy posłów, którzy nie bali się powiedzieć prawdy, cieszymy się, że p. marszałek Prystor tak godnie oświadczył, że będzie bronił szacunku do ciała ustawodawczego. Ale jak to wpływa na sytuację gabinetową?

Premier Składkowski to trochę taki król Edward. Wszyscy go kochają, ale nie podzielają jego sentymentów do pp. Poniatowskiego, Kwiatkowskiego, Świętosławskiego. Premier broni zagrożonych ministrów. „Naprawa” oczywiście ofiarowuje mu swą pomoc. Jeśli od kogoś przyjmują pomoc, to znaczy, że się od tego uzależniają. Jakże wspaniale nauczył nas tego Marsz. Piłsudski, kiedy po zamachu majowym odrzucił pomoc partii lewicowej — premier Składkowski, kronikarz życia Wielkiego Marszałka

— przyzna nam rację, że tak właśnie było.

KOŁOSALNE WZMOCNIENIE SIĘ „NAPRAWY” JEST KONSEKWENCJĄ ZANIECHANIA KONCEPCJI PŁK. SŁAWKA ORAZ NIEUTWORZENIA DOTYCHCZAS OBOZU PŁK. KOCA

Koncepcja płk. Sławka oparcia organizacji społeczeństwa na poselskich kołach regionalnych była moim zdaniem **madra**. Płk. Sławek chciał kształcić i wychowywać społeczeństwo nie na doktrynach i frazesach, lecz na praktycznym rozwiązywaniu konkretnych realnych zadań. We wspólnej pracy ludzie różnych doktryn zbliżaliby się do siebie i potrafiliby siebie lepiej rozumieć. Była koncepcja wielka i **madra**.

Ale niestety koncepcja ta została obalona przez fakt podziału Sejmu na trzy grupy: 1) naprawę, 2) klub dyskusyjny działaczy niepodległościowych (dziś jak słyszysz coraz bardziej od „naprawy” zależny), 3) koło rolników, a później obalona także przez tworzenie obozu płk. Koca.

Ponieważ jednak koncepcja płk. Sławka wykonana nie została, a płk. Koca dotychczas znajduje się w sferze zapowiedzi, więc w byłym obozie rządowym wytworzyła się **próżnia**, w którą weszli „naprawiacze”.

O UJAWNIENIU MASONERJI

Ale nie tylko to wzmogło „naprawę”.

Oto pismo A.B.C. prowadzi od pewnego czasu kampanję o ujawnienie masonerii. Kampanja jest słuszną, wynikająca zresztą ze stanu prawnego w Polsce, który, wymaga, aby każda organizacja była zarejestrowana u władz administracyjnych, a więc nie dozwalała organizacjom tajnych.

Ale **naprawa** stosuje system masonerii wnikania, włączenia, opasowywania organizacji pozornie nie wspólnego z sobą nie mających. I ten system po dłuższym a bezkarnym stosowaniu daje teraz znakomite owoce.

ORGANIZACJE „NAPRAWY”

Pod firmą „naprawy” nikt nie występuje, natomiast:

Organizacja kółek i towarzystw rolniczych, to dziś ekspozytura „naprawy” na teren wiejski.

„Związek Osadników”, to na terenach kresów północnych, na prawach w 100 proc.

„ZZZ” to naprawa dla robotników.

Związek Powstańców.

Zjazd „Zetu” to próba auto-nobilizacji roboty **dzisiejszej** zasługami dzisiejszych uczestników „naprawy” w niedawnej przeszłości, a zarazem próbą szerokiej ekspansji na inteligencję miejską i masę urzędniczą.

Głównie jednak „naprawiacze” gustują w opasowywaniu różnych organizacji rzekomo okropnie w Polsce potrzebnych, a stąd wydanie ze skarbów państwa subwencji, a w istocie dostarczających „naprawiaczom” szeregu posad ułatwiających majstrówanie w robocie politycznej.

SŁĄSK — MAROKKO „NAPRAWY”

Słask jest dziś bazą „naprawy”, tak jak Marokko było bazą dla gen. Franco. Wojewoda Grażyński jest oficjalnym **naprawiaczem**, jego organ „Polska Zachodnia” jest oficjalnym organem „naprawy”. W Polsce rządzą bezpartyjni gen. Składkowski, ale na Słasku panują monopartyjni rządy „naprawy”.

I tutaj muszę potrącić o swoją osobę. Cała prasa **naprawiacka** oblewa mnie od kilku tygodni stekiem oszczerstw, wyzwiązków, zniewag, połańek, przechodząc wszelkie znane mi wzory nikczemności w polemice politycznej. Dlaczego? Za artykuł o woj. Grażyńskim, który miał być „niebawym paszkwilem”. Ale oto ogłosiłem akt oskarżenia, z którym wystąpił przeciwko mnie woj. Grażyński, — zakwestionował on dwa ustępy mego artykułu, które nie zawierają **nic**, ale to nie nietylko znieślawiającego, ale nawet ubliżającego, zawiera ją **najnormalniejszą** krytykę działań i motywów działań woj. Grażyńskiego. Może ta krytyka była słuszną, może niesłuszną — okaże się to zapewne w wyroku Sądu

Najwyższego — ale napewno nie stanowiła **nic**, „niebawego”.

Więc skąd ta kampanja? — Przecież już 5 spraw o znieślawienie musiałem wytoczyć, mając przeciwko sobie tylko jedną.

Właśnie o to chodzi, że Słask jest czymś w rodzaju Marokka dla **naprawy**, a p. Grażyński miał choćdzie w pióropuszu zasług patryjotycznych. Ktoś kto naruszył ten czar musi być za wszelką cenę zdyskredytowany w opinii. Do celu tego dąży się uparcie nietylko, licznymi szlakami, ale także licznymi kanałami. A no zobaczmy!

WRÓĆMY DO SYTUACJI SEJMU

Czy „naprawiacze” mają większą siłę w Sejmie! Nie, broni Boże,

większości tej, jak to stwierdziła sesja ubiegła nie mają.

Rzecz inna, że w Sejmie jest dużo ludzi, którzy chcą być dobrze z rządem. Ci zobaczą, że rząd broni **naprawiacze** i wtedy zbliżą się do „naprawiaczy”. Nie wątpię, że wtedy o wiele więcej niżby to leżało w intencjach i upodobaniach rządu.

SULEJÓWEK PŁK. SŁAWKA

Sądzę, że wyjście jest jedno: Sejm powinien być instytucją sumiennie kontrolującą rząd. Sejm nie powinien stać się trampoliną dla „naprawiaczy”. Dlatego trzeba aby nad sytuacją w Sejmie zapanał całkowicie **leader** o wielkim autorytecie. **Leader**, któryby

nie był ani przedstawicielem urzędników, ani chłopów, ani rzemieślników, ani przemysłowców, ani robotników, którego autorytet wyrażałby ponad wszystkich innych.

Taki autorytet jest w Sejmie w osobie **płk. Sławka**. Ale **płk. Sławek** odbywa dziś swój Sulejówkę. Jak jego wielki przyjaciel wycofał się kiedyś z życia politycznego, jakgdyby chcąc wskazać, jak to pięknie będzie bez niego, tak dziś **płk. Sławek** nie bierze udziału w tarcach, planach, kampaniach, kombinacjach. Zasiada w Sejmie, ale uprawia swój Sulejówek polityczny.

Ale może przyjdą ewenementy, które mu sforsują rękę? **Cat**.

Groźba abdykacji Edwarda VIII

Nieustępliwe stanowisko gabinetu Baldwina

Oświadczenie Baldwina w Izbie Gmin

Niema mowy o małżeństwie morganatycznym

LONDYN. Pat. Reuter donosi: O godz. 16 zjawił się w sali obrad Izby Gmin rzesiście oklaskiwany premier Baldwin, aby złożyć zapowiadaną deklarację. W odpowiedzi na zapytanie Attlee premier oświadczył:

Rozważając różne przypuszczenia na temat małżeństwa króla sądzę, że należy, abym złożył oświadczenie w tej sprawie.

W prasie wczorajszej i dzisiejszej ukazały się pewne wnioski, o partę na twierdzenie, że gdyby król miał ożenić się, jego małżonka mogłaby nie być królową. Twierdzenia te nie mają uzasadnienia w konstytucji.

Nie istnieje w naszym ustawodawstwie małżeństwo morganatyczne. Jedynym sposobem prowadzącym do ulegalizowania stanu rzeczy byłoby przeprowadzenie ustawy ad hoc.

Rząd jednak nie zamierza przeprowadzać takiej ustawy.

Zresztą zagadnienia te dotyczą wspólnie całego commonwealthu brytyjskiego i taka zmiana nie mogłaby być dokonana bez zgody

wszystkich dominjów.

Z zadowoleniem stwierdzam po przeprowadzeniu badań w tej sprawie, że zgoda taka nie byłaby u dzielona.

Uważałem za swój obowiązek złożyć tę deklarację w Izbie przed zamknięciem obrad, aby rozproszyć różne nieporozumienia. Narażam się na to, że nie mam nic więcej do oświadczenia.

Attlee w odpowiedzi oświadczył:

Mam wrażenie, że nawet gdyby czas pozwolił nie należałoby nad tem oświadczeniem dyskusować lub je komentować.

Jest to deklaracja, nad którą musimy zastanowić się jaknajpoważniej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Deklaracja premiera kładzie kres wszelkim przypuszczeniom lub sugestjom kompromisowym i czyni wyraznym, że istnieje tylko jedno ewentualności: albo król wyzrekuje się małżeństwa z p. Simpson, albo zrzeknie się tronu. Rozwój sytuacji wskazuje raczej na to ostatnią alternatywę.

Churchill przeciw deklaracji Baldwina

LONDYN. Pat. Deklaracja, którą złożył premier Baldwin w Izbie Gmin, precyzująca sytuację prawną - konstytucyjną co do sprawy małżeństwa królewskiego jest podkreśleniem nieustępliwego stanowiska rządu w tej sprawie. Deklaracja ta przecina w sposób zdecydowany wszelkie możliwości kompromisu i dąży do uniemożliwienia podjęcia akcji o charakterze popularnym na rzecz króla.

W rzeczywistości akcja ta została już w pewnym stopniu podjęta a prowadzona jest z jednej strony przez prasę lordów Beaverbrooka i Rothermera, z drugiej zaś strony przez radykalnie usposobioną inteligencję, skupioną dookoła redakcji liberalnych i radykalnych gazet „News Chronicle” i „Star”, oraz radykalnego tygodnika „News Statesman and the Nation”, na łamach którego radykał angielski, redaktor tego pisma Kingsley Martin, występuje dziś z gorącą obroną króla.

Akcja ta — jak się dowiaduje korespondent Pat — uzyskała dziś bardzo silne poparcie ze strony Churchilla, który zamierza ogłosić jutro list otwarty do swoich wyborców we własnym okręgu wyborczym i w tym powie, że jeśli nie wyrażenie na rzecz króla, to w każdym razie przeciwko forsowaniu decyzji, którą powziął ma monarchja.

Churchill uważa, że angielska opinia publiczna została postawiona nagle przed faktem dokonanym i została tak oszołomiona, że należy dać jej nieco czasu, aby się przystosowała do wyniku sytuacji.

Uniwersytet Jagielloński już pracuje

KRAKÓW. Pat. Na Uniwersytecie Jagiellońskim podjęte zostały wykłady i prace na wszystkich wydziałach. Młodzież, stosując się do wystosowanego do niej apelu przez rektora prof. dra. Szafera w spokoju i zupełnym bez żadnych incydentów kontynuuje naukę.

Koła miarodajne uważają abdykację za pewną

PARYŻ. Pat. Havas donosi z Londynu: W związku z wczorajszymi rozmowami, króla Edwarda z królową - matką, księżciem Jorku i premierem Baldwinem, koła parlamentarne twierdzą, że decyzja powzięta przez króla stanie się faktem z chwilą jej ogłoszenia w Izbie Gmin, to znaczy w poniedziałek. Aczkolwiek do poniedziałku mogą zajść zmiany, koła miarodajne uważają abdykację niemal za pewną.

Jednak wszyscy członkowie parlamentu wyrażają nadzieję, że król może jeszcze zmienić decyzję.

Księżę Yorku na widowni

PARYŻ, PAT. Havas donosi z Londynu:

O godz. 10-ej sekretarz osobisty ks. Yorku sir Eric Merville był przyjęty na Downing Street.

O godz. 10-ej przybył do Downing Street sir John Simon i o godz. 10 m. 25 udał się wraz z premierem Baldwinem

do Izby gmin, gdzie o godz. 10 min. 30 rozpoczęło się posiedzenie gabinetu. Sir Samuel Hoare i Neville Chamberlain opuścili Downing Street o godz. 10 m. 20. Ks. Yorku opuścił swój pałac przed 10, udając się w kierunku pałacu Buckinghamskiego i o godz. 10 min. 25 powrócił do swej siedziby.

Rozdwojenie opinii angielskiej

LONDYN. Cała prasa angielska omawia dziś kwestję ewentualnego małżeństwa króla pod kątem widzenia abdykacji, jako skutku takiego małżeństwa. Niektóre dzienniki, jak „Daily Express” i „Daily Mail” bronią króla, błagalnie zwracają się do niego i do rządu, aby nie dopuścić do abdykacji, która byłaby nieszczęściem dla całego imperjum.

„News Chronicle” w dalszym ciągu trwa przy swoim poglądzie, że król może poślubić panią Simpson jako księżnę Kornwalji lub księżnę Lancaster i zrzec się sukcesji, ale najmiarodajniejsze organy opinii publicznej „Times”, „Morning Post”, „Daily Telegraph” i organ laburzystów „Daily Herald” zajmują stanowisko nieprzejednane, sprzeciwiając się małżeństwu króla.

„Times” zdecydowanie występuje przeciwko wszelkim projektom morganatycznego małżeństwa króla, twierdząc, że tradycja brytyjska i względy na dominację takiego rozwiązania nie dopuszczają. Alternatywa abdykacji, o ile król nie wyzrekuje się małżeństwa jest dziś powszechnie przez prasę **rozważana**.

Dni gabinetu Baldwina policzone

PARYŻ, PAT. Prasa francuska obszernie omawia zatarg konstytucyjny w Anglii. „Le Matin” pisze: Cała Francja życzy W. Brytanii szczęśliwego rozwiązania obecnego bolesnego konfliktu.

„Echo de Paris” pisze: Zdaniem naszym, naród angielski oburzyłby się na intrygi, które miałyby na celu zmuszenie monarchy do abdykacji. Wydaje się, że dni gabinetu Baldwina są policzone. Nawet w wypadku porozumienia pomiędzy Rządem a Królem, trudno byłoby Baldwinowi pozostać na czele gabinetu.

„L'Oeuvre” pisze: gdyby chodziło

tylko o kwestię małżeństwa, sprawa przypuszczalnie dałaby się załatwić, lecz dla nikogo nie jest tajemnicą, że stosunki pomiędzy królem a Baldwinem nigdy nie były serdeczne. Z drugiej strony, konserwatyści i liberałowie milcząco popierali króla za jego demokratyczne poglądy, radykalizm społeczny i niedostateczne, ich zdaniem, poszanowanie dworskiej etykiety.

„Excelsior” donosi, że król Edward powziął rzekomo decyzję abdykacji na rzecz księcia Jorku. Decyzja ta ma zostać opublikowana we wtorek, o ile król nie zmieni jej pod wpływem swego otoczenia.

Pani Simpson udaje się do Francji

LONDYN, PAT. Pani Simpson znajduje się obecnie w Wersalu.

Wczoraj wieczorem pani Simpson w towarzystwie swej ciotki udała się samochodem do New Haven, skąd odpłynęła do Dieppe. Z Dieppe pani Simpson udała się do Rouen, dokąd przybyła o godz. 3-ej nad ranem. Po spędzeniu nocy w Rouen pani Simpson wczoraj przed południem w samochodzie ambasady brytyjskiej w Paryżu, który po nią przybył, odjechała do Wersalu, gdzie zamieszkała narazie w willi ambasady prasowego ambasadora sir Charlesa Mendla, jako gość lady Mendl, która jest Amerykanką i przyjaciółką pani Simpson.

PŁOTKI

Wybory w Komisji Budżetowej

Na wszechstronnym przedpołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Wybrany został jednomyślnie pos. Swidziński, na wiceprzewodniczących wybrano pos. Sowińskiego, Hołynskiego i Długosza.

Sprawę wyboru generalnego referenta odczytano do posiedzenia popołudniowego. Prowadzono bowiem w ciągu dnia nieustannie narady. Dotychczasowy generalny referent, pos. Miedziński, oświadczył kolegom, że nie zamierza kandydować.

Na posiedzeniu popołudniowym pos. Wojciechowski zaproponował przekazanie referatu generalnego wicemarszałkowi Miedzińskiemu. Pos. Miedziński oświadczył, że nie chce być generalnym referentem, bo uważa że należy w tej dziedzinie przeprowadzić pewne zmiany. Referował budżet w ciągu 7 lat i należy mu się odpocząnek. Komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie wicemarszałka Miedzińskiego.

Pos. Czapki wysunął kandydaturę posła poznańskiego Sikorskiego.

Blok naprawiać - demokratyczny nie chciał przyjąć do wiadomości kandydatury, wystawionej przez przeciwnika ministra Poniatońskiego.

Pos. Sikorski uzyskał 12 głosów, a kontrkandydat pos. Duch 15, wobec czego generalnym referentem został były wicewojewoda pos. Duch.

Należy tu zaznaczyć, że pos. Duch „naprawiać” nie jest, natomiast jest żartem antyklerykalnym.

Następnie pos. Czapki zaproponował wydzielenie lasów państwowych z Ministerstwa Rolnictwa i powierzenie referatu tego działu pos. Frejmanowi. Wniosek ten upadł.

Wówczas pos. Czapki postawił kandydaturę pos. Dudzińskiego na referenta budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Kontrkandydat pos. Kamiński uzyskał 17 gł., a pos. Dudziński 11. Referentem budżetu Ministerstwa Rolnictwa został pos. Kamiński.

Należy tu zaznaczyć, że odrzucenie kandydatury stawianych przez posła Czapkiego prasa warszawska, a zwłaszcza żydowski „Nasz Przegląd”, którego informacje przedrukowywały, uznała za zwycięstwo „naprawiać”.

Niewątpliwie jest w tem ich troche racji, ale należy pamiętać, że sejm składa się z trzech grup, z których dwie zwalczają siebie nawzajem, ale o wyniku walki decyduje trzecia, która pójdzie za tymi, którzy więcej mają szans zwycięstwa.

Komisja budżetowa to jeszcze nie plenium. O właściwym rozkładzie sił na posiedzeniu dopiero głosowanie na plenium. Jak wiadomo w roku zeszłym „naprawiać” w plenarnych głosowaniach przegrywał.

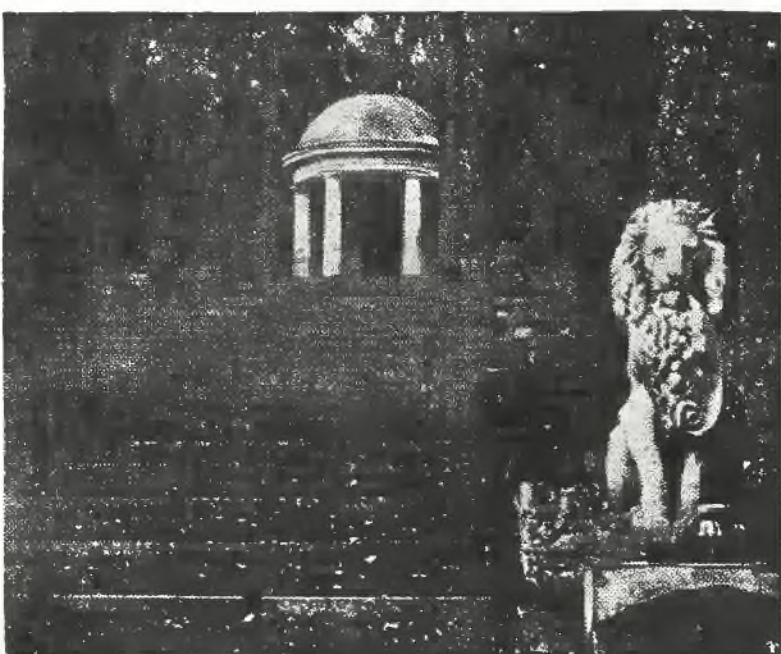
Pech we „Wspólnocie Interesów”

Etatystyczny koncern „Wspólnoty Interesów” na Śląsku, nie dba zbyt o interesy płatników, z których to pieniędzy podatkowych czerpie się sumy na odszkodowania za wymówienie posad dyrektorom „Wspólnoty”.

Raz jeszcze wypłacono grubą sumę p. Robertowi Sznapce, gen. dyrektora kopalni tego koncernu, teraz 150 tys. zł. przeznaczono na otarcie łez dla dyr. Radowskiego. Oryginalne są formy dymisji w tym koncernie. Raz załatwia się sprawę telefonicznie, drugi raz udziela się dymisji kilku dyrektorom po kolei. Dymisję otrzymał p. Radowski i 150.000 zł. odszkodowania, po nim jego krewny Horowik, także 150.000 zł. „wybulono”, po nim ma być p. Golde z „Progressu” — oczywiście sztuka odpowiednia, po nim inż. hut. Przybylski. W ten sposób nikt nie pozostanie na stanowisku ze starych członków zarządu „Wspólnoty”.

Łukę po tylu członkach wypelni osobistość etatystyczna z min. Przemysłu i Handlu dyrektor departamentu górniczo - hutniczego p. Czesław Pe-

Po zgonie Bazylego Zacharoff'a



Zmarł największy na świecie fabrykant broni, z pochodzenia Grek, zwa- ny popularnie „handlarzem śmierci” — Bazyl Zacharoff. Zdjęcie nasze przedstawia mauzoleum w którym pochowano Zacharoffa. Będzie ono sym- bolem, dnem zniszczenia, przenikającego naszą epokę.

Nowe przepisy olikwidacji zatargów zbiorowych

W najbliższym czasie wniesiony zostanie do Sejmu projekt ustawy o nowelizacji dotychczas obowiązującego rozporządzenia w sprawie załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu.

Zasadnicza różnica tkwi w tem, że według brzmienia projektu o powołaniu i obszarze działania nadzwyczajnej komisji rozjemczej decydować będzie minister Opieki Społecznej w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu.

Dotychczas powołanie komisji rozjemczej wymagało specjalnej uchwały Rady Ministrów.

Śnieżyca w Alpach

GRENOBLE. Wielkie śniegi, jakie spadły wczoraj w Alpach, poczyniły znaczne szkody, szczególnie w Sabaudji.

Cały okręg pozbawiony jest światła. Przerwana jest również komunikacja telefoniczna. Straty spowodowane przez śnieżycę sięgają wielu milionów franków.

Grusza kwitnąca cztery razy do roku

W Świerczynie na Pomorzu w ogrodzie rolnika Józefa Krajnika rośnie niezwykła grusza, którą nazwano „dojną krową”. Fenomenalne to drzewo zakwitło w ciągu bieżącego roku już cztery razy. Pierwsze owoce docho- dziły do pół kilograma. Drugi raz grusza wydała owoce już tylko ćwierćkilogramowe, natomiast po raz trzeci i czwarty skończyło się na obmarznięciu kwiatu.

Krajnik obliczył, że jedna grusza dała mu więcej zysku, niż cały ogród owocowy.

DRUGI SEKRETARZ ANGLIJSKIEGO MINISTERSTWA ROLNICTWA



H. L. French

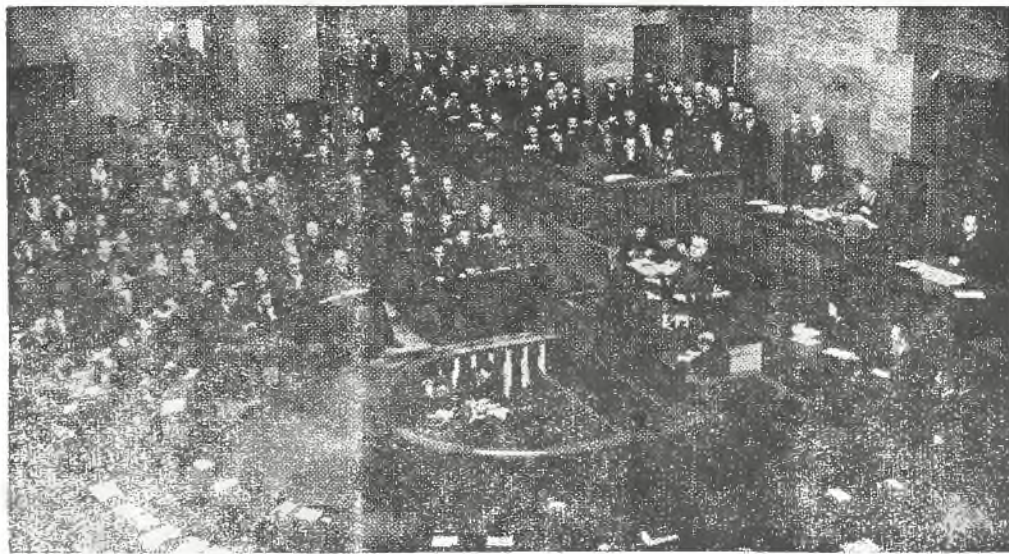
che, który obejmie we „Wspólnocie” naczelné stanowisko.

Jak to na wyborach było

W warszawskiej radzie adwokackiej odbyły się wybory dziekana. Wybrano p. Leona Nowodworskiego, bo jedną tylko zgłoszono kandydaturę. Należy podkreślić lojalność p. Nowodworskiego, który przed rozpoczęciem głosowania oświadczył wyraźnie, że solidaryzuje się z wnioskiem zamknięcia żydom dostępu do adwokatury. „Podoba się to wam — to wybierajcie, nie podoba się to wam — to gwizdajcie” — zdawał się mówić p. Nowodworski.

Został wybrany wszystkim głosi, 5-6 osób powstrzymało się od głosowania. Kto więc głosował na p. Nowodworskiego, gdyż żydów jest w radzie 4 i czterech socjalistów? Zagadka nadaje się do działu rozrywk umysłowych. A może żydzi tak cenią odwagę cywilną p. Nowodworskiego?

Inauguracja sesji zwyczajnej Sejmu



Zdjęcie nasze przedstawia widok o-gólnej pienarnych obrad Sejmu, pod-czas przemówienia szefa Rządu.

Zajączkowski contra Lis-Błoński

LUBLIN. W dalszym ciągu procesu przeciwko byłemu dziennikarzowi mjr. Zajączkowskiemu z oskarżenia sekretarza wojewódzkiego BBWR i Lisa-Błońskiego o zniesławienie, świadek prokurator Korolkow zeznał, że sam widział, jak aresztowano ś. p. Korczaka na Krak. Przedmieściu w Lublinie, wskutek wskazania go policji rosyjskiej przez Lisa-Błońskiego. Były wówczas podejrzenia, że Błoński jest w kontakcie z policją.

DENUNCJATOR

Świadek Krzewski zeznaje, że sprawa Błońskiego ujawniła się z racji zjazdu byłych uczestników walki o szkołę polską w Lublinie. Lis-Błoński, jako sekretarz wojewódzki BBWR chciał przybyć na zjazd, ale gdyby był przyszedł, zostałby wyrzucony. Wówczas to świadek Krzewski napisał list do centrali BBWR z żalem, że były tamista i denuncjator ś. p. Korczaka także wysokie stanowisko w partii rządowej zajmuje. Świadek chciał tym listem wywołać przeniesienie Błońskiego na inny teren.

OBYWATEL HONOROWY ŁĘCZNEJ

Burmistrz Hrubieszowa komendant POW w Lubartowie w latach 1917 — 1919 Leczewicz, przy rozbrajaniu okupantów został komendantem placu w Łęcznej. Zeznaje on jako świadek, że był na wszystkich zjazdach komendantów placówek w Lubartowie, ale nigdy i nigdzie Lisa — nie spotkał. Przyznanie Błońskiemu obywatelstwa honorowego miasta Łęcznej dyktowane było wysoką funkcją, jaką Błoński zajmował w BBWR.

KONFIDENT

Świadek Ukalski słyszał od kolegów politycznych, że Błoński był konfidentem rosyjskim w roku 1916, mówił mu o tem Nazarewicz, gdy wrócił z Syberji. Błoński wstąpił do POW dopiero w roku 1917. Świadek był w tej organizacji od roku 1915, i wie, że Błońskiego przed tym rokiem w POW nie było.

Na pytanie adwokatów, czy świadek słyszał o tem, że Błoński miał kiedyś zmusić oddział austriacki do odstąpienia rekwizycji zboża chłopom, świadek Ukalski zeznaje, że jest to fałsz, albowiem był tylko taki wypadek, że po rekwizycjach austriackich Błoński zrobił zebranie, ale gdy przyszedł Austriacy, uciekł. Wszyscy kolejni komendanci POW w Łęcznej byli pokolej w więzieniu, natomiast Błoński był tylko raz czy dwa, zatrzymany w areszcie na parę godzin.

Świadek Olszewski stwierdza, że Błoński był w areszcie, ale nie skuto go w kajdany, jak zwykłe podejrzanych o działalność polityczną, lecz zaraz puśczone. Pogłoski, jakoby Błoński oddał zwiłki zabitego robotnika Austriakom były fałszywe, albowiem zwiłki tych nikt nie pilnował.

Świadek Kobako, były bojowiec PPS z 1905 roku twierdzi, że na procesie Priebe Błoński zeznał nieprawdę, bo legitymacji II-go oddziału Priebe nie słał, ale miał ją od Błońskiego. Od zeznań Błońskiego zależało życie lub śmierć Priebe. W rezultacie sąd doraźny nie przekazał sprawy Priebe do sądu zwykłego, lecz wydał wyrok śmierci.

BECZKA MIODU

Sensacją było zeznanie świadka Gąsarczyka. Mianowicie zeznaje on, że w 1916 roku Błoński w towarzystwie dwóch „balachowców” zjawił się u jego ojca i zabrał mu beczkę miodu. — Nigdy nie dowiedział się on, na co ta eksportacja była dokonana.

BRAT ZADENUNCJOWANEGO

Duże wrażenie na przewodzie sądowym wywołało zeznanie starszego przodownika policji, brata ś. p. Korczaka, którego Błoński wydał policji rosyjskiej. Zmarłego brata st. przodownika Korczaka aresztowano po denuncjacji Błońskiego i osadzono w więzieniu. Kiedy ś. p. Korczaka wypuszczono, brat nieraz mówił o tem, i słuchali sobie o tem, że Błoński za to zapłacił. Trzy lata temu świadek zobaczył Błońskiego w Lublinie, gdy ten z przydomkiem Lis, wygłosił referat na zjeździe Związku Legionistów. Wszyscy wówczas mówili, że jest to ten sam Lis - Błoński, który wydał jego brata Moskalam. Kiedy to oświadczył przesowj Związków Legionistów, Przedzieckiemu, ten kazał mu to powtórzyć Błońskiemu w oczy. Poszły wówczas do mieszkania Błońskiego przy ul. Złotej w Lublinie; w oczy mu to świadek powiedział w obecności prezesa Przedzieckiego. Błoński wówczas się tłumaczył, że ś. p. Korczak uderzył go kopnął i rzucił ze schodów, i że gdy później razem z bratem świadka służyli w milicji ludowej, zmarły odmówił mu podania ręki wołając: „Z tym gągatką, to mamy jeszcze do pomówienia”. Wówczas p. Boerner wydał rozkaz, ażeby obaj się pogodzili i dlatego później znaleźli się na wspólnej fotografii.

„SZPIK” i „SZPICEL”

W czasie rozmowy z Błońskim w obecności Przedzieckiego przy ul. Złotej w Lublinie, świadek Korczak zapytał, czy Błoński jest tym studentem, który zadennuncjował jego brata. Błoński odpowiedział wówczas, że tak, a świadek Korczak rzucił mu w twarz, że nazywano go „szpikiem”, względnie „szpicel”. Świadek Korczak stwierdza, że od chwili kiedy Błoński palcem wskazał stółkowemu, kogo ma aresztować, w Lublinie nie nazywano go inaczej, oczywiście a czasach przedwojennych, bo po wojnie Błoński został sekretarzem BBWR.

czej, jak „szpik” lub „szpicel”. Mowa

Jak zarabia się w Polsce

Władze skarbowe sporządziły statystykę płatników podatku dochodowego. Okazuje się, że płatników zarabiających około 240 zł. miesięcznie naliczono 31.657. Tych co zarabiają około 370 zł. miesięcznie jest około 28.000, zarabiających około 300 zł. miesięcznie naliczono 30.580, zaś takich, co zarabiają około 400 zł. miesięcznie 30.301. Zarabiających ponad 500 zł. miesięcznie jest 19.401, natomiast zarabiających

około 800 zł. miesięcznie — 44.600. Mamy dalej w Polsce 13.390 osób, zarabiających około 1.167 miesięcznie. 7.458 zarabiających 1.500 zł. miesięcznie, do 956 ludzi, których zarobki sięgają sumy 5.000 zł. miesięcznie więcej. Ponad 6.667 zł. miesięcznie (80.000 zł. i więcej rocznie) zarabia 1.334 ludzi. Zatem takich, którzy zarabiają więcej niż 1.000 zł. miesięcznie, mamy w Polsce 36.185.

Złote dolary w brudnych szmatach

Robotnicy zatrudnieni w szmaciarńi Izaka Pinesa w Białymstoku znaleźli w beli szmat złote dolary, zawinięte w brudną szmatę.

Niespodziewanie znaleziony złoty skarb stał się dla nich źródłem dochodu; puszcili bowiem pieniądze w obieg. Od kilku dni na „czarnej giełdzie” białostockiej zauważono nagłe zwiększoną podaż złotych monet dolarowych, wobec czego tym objawem zainteresowała się policja.

Po nitce do kłębka — ostatecznie trafiono na tych robotników, którzy puszcili pieniądze w obieg. Odebrano im jeszcze 7.400 dolarów w złocie.

Obecnie właściciel szmaciarni, widząc że nikt mu nie będzie mógł tak szybko udowodnić kłamstwa, twierdzi, że pieniądze są jego własnością; Izak Pines mówi, że złote dolary ukrył sam w beli szmat. Nad rozwiązaniem tej ciekawej zagadki pracuje dalej policja białostocka.

W WIRZE STOLICY

ŁAZIENKI W BIELI

Spadł w nocy ogromny śnieg. Na ulicach powódz — niczem gąsławia w sejmie — a w Łazienkach białe, czyste, puszyste, cudownie.

Trzeba być poetą by opisać piękno tych drzew przysypanych śniegiem, tych promieni słonecznych odbijających się od rozpostartej bieli, tych alejek wyglądających jak czarodziejskie grotty...

Tetmajer, poeta gór i śniegu, po- trafiłby to opisać. Chodzi tragiczny starzec pod ścianami ulic warszawskich — zapomniany, nieznan. Kwakademia nie słyszała o nim, nie potrzebuje go.

Choć południe — pełno w Łazienkach. Choć za nos mają ci sztabacy! Na ulicach jest wstrętne, jak oni się domyślili zwagarować akurat dziś? I mamek z dziećmi stada.

Stróż latają po stokach jak urzędnicy starostwa po targach. Pilnują by jakie dziecko gdzie nie zjechało na saneczkach. Straszliwe przestępstwo!

Rada miejska czy nawet ministrów uchwalają, że stoczenie się brzdąca na saneczkach byłoby zagładą Łazienek. Więc stróż pilnują.

Staruszek drecze po placu przed pałacem, słonece tu najlepiej grzeje. Wzdycha:

— Taki dzień i tak cicho. Ech, za moich czasów...
— Cóż wtedy było?
— Co było? Po pierwszym śniegu mój panie to w Łazienkach huczało od śmiechu, okrzyków, wiatów. Uczniowie z całej Warszawy zbiegali się tu i prali śnieżkami.

Szynele, czapki składaliśmy na kupę pod drzewami i dawaj prażyć się bez pamięci. Kto nie przeszedł — oberwał, stróż zdaleka obchodził, ja raz dostalem śnieżką twardą jak kamień w skroni, że aż bliźna mi na całe życie została. Oo, patrz pan...

Pokazuje, jest istotnie ślad.

— 62 lata temu, tu na temże miejscu dostalem, w taki właśnie dzień — jak dziś...

I staruszek uśmiecha się do błęgo wspomnienia; coby dał by dziś wrócić zgrzany, zziębnięty, z tornistrem na plecach, z krwią powieki...

Karol.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy ZCFJ LUBICZÓWNY

Dziś

Dookoła miłości

O. Strasz. Zużłi ważne

XV SALON LOTNICZY W PARYŻU

Wystawa Lotnicza w Paryżu jest żywym dowodem, że Francja uniezależnia interesy obronne swego kraju od tych, lub innych kierunków wewnętrznej polityki państwa. Tarcia partyjne, walki klasowe, chwiejność oparcia się każdego rządu w niczem nie osłabiają zdolności obronnych kraju, które są wartością stałą, jednolitą i niezmienną. Francja, kierowana przez skrajnych radykałów, pochłonięta walkami wewnętrznymi, gotowa w każdej chwili iść na te, lub inne barykady swych politycznych zapartaczy, Francja pod rządami Blumy, szachuje cały świat swemi eksponatami, wystawionymi obecnie na XV-ej Wystawie Lotniczej w Paryżu.

Wystawa ta jest międzynarodowa. Udział w niej biorą wszystkie państwa europejskie za wyjątkiem Włoch i Niemiec, nieobecność których jest dość znamieną. Trudno odgadnąć, co spowodowało, że najwięcej militaryzowane państwa Europy, propagujące system autokracji i gloryfikacji własnej siły nie biorą udziału w tym turnieju szachowania się swą mocą.

Udział eksponatów francuskich na tej wystawie jest przytłaczający, efektowny zaś moralnym, osiągnięty przez Francję jest to, że szachuje ona potęgę lotniczą świata możliwością posiadania największej nowoczesnej floty powietrznej.

A więc wystawa ta, odbywająca się przedewszystkiem pod znakiem potrzeb wojskowych, święci triumfy nieosiągalnej jak dotychczas szybkości praktycznej samolotów wojskowych, oraz siły ich uzbrojenia. Wystawa ta jak twierdzą sami Francuzi, odbywa się pod hasłem pozostawienia w tyle — Salon de fuite — najszybszych samolotów świata i rzeczywiste wieloosobowe samoloty typu Brenet 690, lub Caudron Renault 670, rozwijając szybkość 450 — 520 km. na godzinę, zaopatrzone obficie w dostateczną ilość działek i karabinów maszynowych, mogą śmiało wykonywać swe zadania, uchodząc bezkarnie najwięcej szybkim samolotom myśliwskim.

Demonstrowany jest również typ samolotu trójosobowego o lekkiej konstrukcji, jednakże o wielkiej szybkości i silnym uzbrojeniu, mający łączyć w sobie cechy samolotu, zdolnego zarówno do obrony, jak również

walki i wywiadu. Samoloty te nazywają Francuzi nowymi władcami wojny powietrznej. Są to Potez 63 i Henrjot 202, osiągnące szybkość 500 km. na godzinę i uzbrojone w dwa działka, oraz karabin maszynowy.

Wzrost szybkości u jednoosobowych samolotów myśliwskich jest również znamieny. Obok francuskich eksponatów, Moran 405, Devotline 513, Loire 250 (figuruje również PZL 24, osiągnące w przybliżeniu szybkość 450 km. na godzinę i uzbrojone zarówno w działka jak i karabiny maszynowe).

Cały ten sprzęt lotniczy wykonany jest całkowicie z duraluminiem, który zdecydowanie zepchnął wszystkie inne koncepcje.

Wielki znawca zagadnień lotniczych mjr. Langeron, zajmujący stałe glos na łamach czasopisma Les AILES, zastanawia się, w jakim kierunku zwroci się francuska doktryna lotnicza. Doświadczenia wojny hiszpańskiej wskazują, że samoloty myśliwskie panują znowu nad polem walki, jak to było dawniej za czasów wojny światowej. Samoloty bombowe ze względu na swe obciążenie, będą zawsze ustępować w walce samolotom myśliwskim, gdzie szybkość będzie stała decydującym czynnikiem przewagi i powodzenia. Stąd wniosek, że samoloty bombardujące będą musiały działać głównie pod osłoną nocy. Natomiast samolot linjony, przeznaczony do rozpoznania, obrony, lub walki, musi posiadać taką szybkość i takie uzbrojenie, by mógł samodzielnie wykonywać swe zadanie, przeciwstawiając się skutecznie lotnictwu myśliwskiemu i nie żądając jego pomocy do wykonywania zadań własnych.

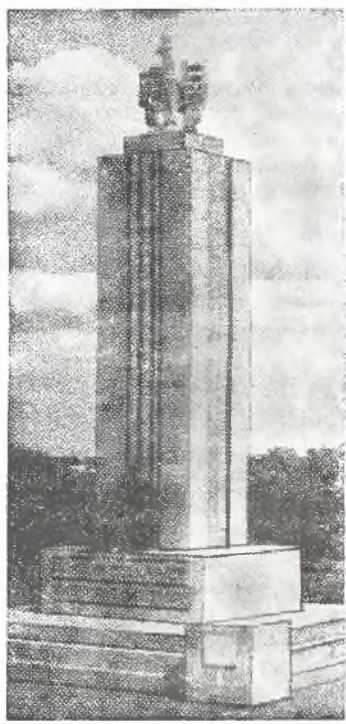
Samolotem, spełniającym te zadania, ma być najwięcej faworyzowany przez znawców; wymieniony już wyżej samolot, typu Potez 63 i Henrjot 202, które mają jednoosobowym samolotem myśliwskim odebrać palnę pierwszeństwa na polu walki.

Bez przewagi w powietrzu nie można wygrać wojny. By tę przewagę uzyskać, wojujące państwa będą się starały coraz więcej środków z ziemi przenieść w powietrze, co w konsekwencji doprowadzi musi do generalnych rozgrywek w powietrzu, które zadecydują o wygranej wojnie.

Trzeba mieć przewidywać, a nie zbierać gorzkie plony własnych doświadczeń.

I. S.

Pomnik ku czci poległych



Zdjęcie nasze przedstawia pomnik ku czci poległych, wzniesiony ostatnio staraniem Zw. Rezerwistów w Poście wach.

Za silną Polską, za jednością Polaków

przeciw Frontowi Ludowemu

Przemówienie pośła Juliusza Dudzińskiego na plenum Sejmu

Biorę do ręki deklarację Pana Premjera, gdy w tej właśnie sali przedstawił się Sejmowi i w krótkim żołnierskim przemówieniu, przyjętem niezmiernie gorąco przez Sejm, oświadczył, że wszedł do Rządu z polecenia Naczelnego Wodza dla realizacji dwóch celów, organizowania obronności narodowej i zmniejszenia bezrobocia.

Nim przejdę do przeprowadzenia krytyki rzeczowej czy i w jakiej mierze oba te cele zostały osiągnięte, muszę uprzytomnić sobie tę sytuację, w jakiej p. premier Składkowski objął rząd w Polsce.

Proszę Kolegów. Wystawiono mi tu w Sejmie świadectwo odważnego, może nawet zbyt odważnego oficera kawalerji. Ja jednak uświadamiając sobie własne uczucia na krótko przed objęciem rządów przez p. Premiera Składkowskiego, muszę się przyznać szczerze i otwarcie, że uczucia te dalekie były od odwagi, było to coś pośredniego, między rozpaczą i strachem, a było to w każdym bądź razie bardzo przynębiające. W tak szybkim tempie zrujnowano te, zdawałoby się niewzruszone imponderabilja, wprowadzone do rzeczywistości polskiej przez Marszałka Piłsudskiego. W tak szybkim tempie administracja z pewnej siebie stała się myśką, siedzącą na pudle i niewiedzącą czy jeszcze siedzieć, czy już zeskończyć należy. I wobec tego za nadzwyczajną zasługę wobec narodu i państwa należy zaliczyć p. Premierowi Składkowskiemu szybkie opanowanie sytuacji i błyskawiczne zaprowadzenie porządku. (Oklaski).

O społeczną organizację w narodzie

Proszę Kolegów. Jeżeli chcemy być tu sprawiedliwi, jeżeli chcemy mieć prawo wytknąć p. Premierowi jego błędy, to musimy przyznać, że nadzwyczajnie prostemu, często ośmieszonemu środkami uzyskał błyskawiczny efekt i uchronił Polskę jeśli nie przed katastrofą, to w każdym bądź razie przed ciężkimi przejściami. Oto wielki plus jego rządu. Jaka wypływa z tej niedawnej przeszłości nauka nietylko dla rządu, ale dla całej Polski? Oto, że w polskiej rzeczywistości nie można i nie będzie można jeszcze prawdopodobnie długo opierać się tylko na administracji. Zbyt krucha to podpora, gdy nie euzje się za sobą podparcia organizacji i to organizacji niezależnej od administracji.

Otóż nie słyszeliśmy nie z ust Pana Premjera, co w tej dziedzinie zostało przez jego rząd zrobione. Musimy zatem poprzestać na własnych mniej czy więcej teoretycznych rozważaniach.

Komunizm i nacjonalizm

Ustalmy najpierw stan faktyczny. Przez kraj nasz dzisiaj idą — tak jak przez cały świat dwa głębokie prądy: komunistyczny i nacjonalistyczny — własne państwo i międzynarodówka. Trzeba wybrać jedno albo drugie, bo łączyć się tem, że można mieć własne państwo z ustrojem komunistycznym, może tylko naiwniactwem politycznym, albo młody, niewypraktowany w polityce student. Dla nas, proszę Kolegów — jak i dla wysokiego Rządu — którzyśmy Państwa Polskiego nie uzyskali w prezencie od Wilsona, lecz zdobyli je własną krwią, wybór jest łatwy. Powiem więcej: nie ma wyboru.

Ale z tego faktu, że niema dla nas wyboru, że jesteśmy wszysej za własnym państwem, a nie za między narodówką komunistyczną, należy jak najszybciej wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.

Front Ludowy

Wiemy z działalności Pana Premjera, że bardzo energicznie likwiduje skutki roboty komunistycznej. Nie słyszeliśmy jednak z jego ust o pracach profilaktycznych w tym kierunku, o zapobieganiu przenikania komunizmu do naszego narodu, o gruntownym oczyszczeniu wszystkich mu podległych urzędów z elementów komunizujących. (Oklaski). Ta praca bezwarunkowo się odbywa, zbyt ukryta jest jednak. Tegośmy wczoraj nie usłyszeli i to jest wielkim brakiem expose Pana Premjera.

Nie słyszeliśmy również nie o podobno mającym się tworzyć w Polsce frontie ludowym, o ustosunkowaniu się Rządu do tego frontu tak, że dziś ta sytuacja nie jest wyjaśniona i wobec tego społeczeństwo polskie naprośnie czeka tych wytycznych i tych deklaracji rządowych, ażeby się do tego Rządu zdecydowanie ustosunkować. Wszysej czekają i czekają na oczekaniu najwięcej traci samo Państwo Polskie.

Proszę Kolegów. Przeprowadziliśmy

linję podziału w naszym społeczeństwie między tymi, którzy chcą własnego Państwa i tymi, którzy dążą do międzynarodówki. To jest według mnie i powinna być, jedyna, istotna linja podziału. Wszystkie inne linje podziału powinny być jak najszybciej skasowane, ażeby wzmożenie obronność naszego Narodu. (oklaski).

Nie można młodzieży narodowej traktować narównie z komunistami

Tymczasem poprzedni minister spraw wewnętrznych w swoim exposé, które przez obecnego ministra spraw wewnętrznych nie zostało sprostowane, a zatem jest jakby przez Pana uznawane, mówiące o rozruchach, postawił młodzież narodową w jednym szereg z komunistami.

Popełnił on zasadniczy błąd.

Nie można bowiem podciągać do jednego mianownika tych, co przeciw Państwu, reprezentowanemu przez Rząd będą występować, a w czasie wojny staną się nieprzyjacielem na tyłach, z tymi, co chociaż dzisiaj przyzywiają Rządowi kłopotów przez swe nierozumne wystąpienia, lecz gotowi są każdej chwili, a specjalnie podczas wojny ramie przy ramieniu wraz z nami, własną krwią bronić niepodległości naszego Państwa.

Checiałbym jednak być zupełnie dobrze zrozumiany. Mówię o porozumieniu z obozem nacjonalistycznym, nie mam na myśli tych wszystkich starych partyjników, którzy są ślepi na potrzeby Państwa i Narodu, i którym chodzi tylko o dorwanie się z powrotem do koryta rządowego. Nie, jestem jaknajdalej od tej myśli. Jeśli mówię o dogadaniu się z obozem nacjonalistycznym, to mam na względzie tylko ideowo, patriotycznie uśposobioną młodzież, nacjonalistyczną, z wyłączeniem tych wszystkich przywódców, którym nie idea, nie patriotyzm, lecz własny interes przyświeca.

Sądzę, że dla tego celu — zjednoczenia całego społeczeństwa przy Naczelnym Wodzu musimy zaprzestać kłuć w oczy wszystkim naszym zasługom z przeszłości, a jako jedyny sprawdzian obywatelski, ustalić obecną przydatność obywatela, dla rozwoju potęgi Państwa Polskiego.

Kwestja żydowska

Oto pierwszy krok do porozumienia. Konieczny jest jeszcze krok drugi. Trzeba zająć się otwarciem i szczerze kwestję żydowską. Trzeba zająć się tą kwestją mądrze, żeby uniknąć tych wszystkich głupstw, jakie się obecnie w Polsce w tej kwestji dzieją. Nie można tutaj chować głowy w piasek.

Nie można w tej kwestji powiedzieć tylko: „Rząd będzie zwalczał energicznie wszelkie ekscesy antyżydowskie“, nie widzi jednak nie z tego w tem, żeby wieśniak polski przychodził do miasta i zajmował się rzemiosłem lub handlem (Głos — powiedział, iż się cieszy). Myślę, że nie wystarczy się cieszyć, należy skoncentrować wszystkie wysiłki do tego, aby właśnie to przechodzenie następowało szybko i żeby tych chłopów, przechodzących ze wsi było jak najwięcej. (Głos — okólnikiem się tego nie robi). Mamy zapewniony, dzięki Konstytucji ustrój polityczny Państwa polskiego. Musimy przystąpić do uregulowania naszej gospodarki narodowej. Jak chce rząd załatwić sprawę przebudowy struktury wsi bez odpływu zbyt dużego i elementu ludzi do miast, do przemysłu, rzemiosła i handlu. Czy zastanowił się nad tem. I ten naturalny zupełnie proces jednak znowu postawi rząd przed koniecznością postawienia na tapcie kwestji żydowskiej, bo przecież odpływ ludności rolnej ze wsi będzie jednocześnie wyciskaniem elementu żydowskiego z handlu i rzemiosła. Na to, żeby załatwić kwestję żydowską, gdyż ona nabolala i narasta, trzeba się po męsku, mądrze do tej kwestji ustosunkować.

Nie odstrasza mnie powiedzenie, że jest to kwestja niezmiernie trudna, bo myśmy, niestety zawsze byli stawiani przed trudnymi kwestjami. Zresztą bardzo mądry początek postawienia tej kwestji zrobił już p. minister Beck swoim wystąpieniem na forum międzynarodowym, czyli że zrobił już część najtrudniejszą, według polskiego przysłowia — najtrudniejszy początek. Trzeba zatem skoro się powiedziało a, powiedzieć i b i z powiedzieć swoich wyciągnąć konsekwencje. Sądzę zatem, że w imię organizacji obronności kraju, rząd będzie musiał usunąć tę niepotrzebną linję podziału

we własnym narodzie i zająć w tej kwestji wyraźne stanowisko.

Rząd i Sejm Kto kogo trzyma za brodę

Jeśli jednak chcemy likwidować linję podziału we własnym społeczeństwie, to tembardziej chyba nie należy stwarzać sztucznie tych linii podziału między Rządem a Sejmem, mającym pracować na podstawie jednej i tej samej, świeżo uchwalonej Konstytucji. Niestety, tendencyj tych nieraz wbrew chęciom Premjera, Rząd się pozbędzie nie może. Nie wiem komu to przedstawienie, o którym wspominał P. Premier wczoraj mówiąc o tych bojarach, targających się za brodę o miejsce przy stole jest potrzebne, bo chyba nie rządowi, nie Sejmowi, nie Polsce. Potrzebne chyba to jest dla gapięcej się gawiedzi opozycyjnej. A w danym wypadku jest już obojętne, czy obaj sobie wyrwają brodę, czy tylko jeden wyrwa brodę drugiemu, a ten drugi, nie chcąc powiększać przedstawienia, na wyrwanie sobie brody nie reaguje.

Jeśli chodzi o zastosowanie tego porównania do stosunku między Rządem a Sejmem, to narazie tylko Rząd próbuje wyrwać Sejmowi brodę. O oto dowody:

Miedzy dekrety, które — przyznajemy otwarcie — były konieczne do wzmożenia obronności kraju, znalazł się dekret o gospodarce w lasach państwowych, który z tą obronnością niema nic wspólnego. Rezolucja Sejmu w poprzedniej sesji szła w tym kierunku, ażeby Rząd w przyszłym budżecie umożliwił Sejmowi większy wgląd w gospodarkę lasów państwowych, a Rząd odpowiedział na tę zupełnie słuszną i niewinną rezolucję — chwytem Sejmu za brodę. Ponieważ już w ten sposób przed stawienie się dla gawiedzi rozpoczęło, to jest zupełnie obojętne, czy Sejm odpowie takim samym chwytem, czy też pozostanie obojętny. Fakt jest faktem — przedstawienie już się rozpoczęło.

Dlatego też sądzę, że w celach pedagogicznych, aby mianowicie odzwyczaić Rząd od chwywania Sejmu za brodę, dobrze będzie, jeżeli Sejm — zamiast odpowiedzieć chwytem na chwyty i uchylić dekret — odpowie spokojnie i zgłosi nowelę do dekretu.

Proszę Kolegów, jest jeszcze przykład drugi. Otóż przykład pana dział demoralizującego na służbę.

To już nietylko Wysoki Rząd chwyt Wysoki Sejm za brodę. Chce to robić również Naczelnik Wydziału pewnego ministerstwa, powiedzmy otwarcie, Ministerstwa Skarbu, w znanym oświadczeniu do delegacji emerytów. Dotychczas nie zostało opublikowane, jakie konsekwencje w stosunku do urzędnika tego wyciągnął pan minister. W każdym razie, jeżeli tak dalej pójdzie, to bojarowie mogą sobie urwać nietylko brody, ale nawet głowy. Proszę Kolegów, nie wiem, czy to byłoby dobrze. Sądzę, że dla dobra Państwa należałoby się jak najszybciej z tej gry wycofać.

O panu wice-premjerze Kwiatkowskim

O organizacji obronności gospodarej naszego kraju, jak również o drugim celu — likwidacji bezrobocia bardzo długo mówił pan wicepremier Kwiatkowski. Jesteśmy z głębokim podziwem nietylko dla wycierpującego, doskonale ujętego i świetnie literacko zakofezonego elaboratu pana Ministra, ale i dla jego niesłychanej energii i wyteżonej pracy. Po dziw ten podziela zresztą cały Sejm i prawdopodobnie podzieli całe społeczeństwo. Ażeby jednak stosunek między wielu posłami a panem wicepremierem mógł być naprawdę szczerzy, należałoby z jego przemówienia usunąć pewne fałszywe tony, które psują melodię ogólną. — Nie wiem tylko czy wobec oświadczenia Pana Ministra Skarbu na Komisji Senackiej, mam prawo przeprowadzać krytykę. A nuż mi urzędnik skarbowy wynajdzie jakiś niezapłacony podatek — a on to potrafi. (Oklaski). Potrafi u takich bogatych ludzi jak p. Jarocki, Holyński, lub sen. Kleszczyński, ale zająrzy do kieszeni takich biedaków jak ja, którzy się już — w życiu dość długów za swoich przyjaciół i kolegów napatčili.

Chociaż brak mi tego zaświadczenia Urzędu Skarbowego, że mam podatki zapłacone, to jednak, na podstawie Konstytucji sądzę, że mam prawo przystąpić do krytyki p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Otóż p. Kwiatkowski w swoim przemówieniu powoływał się kilkakrotnie na

20-ta konfiskata

Dzisiejszy numer naszego pisma uległ ponownej konfiskacie za artykuł omawiający stosunki w Cerkwi prawosławnej a wszczególności w diecezji grodzieńsko - nowogródzkiej. Jest to już 20-ta konfiskata od chwili urzędowania w Wilnie p. Wojewody Bociańskiego. W ubiegłym tygodniu pismo nasze zostało skonfiskowane cztery razy w bieżącym dwa i wszystkie konfiskaty były zarządzane przez władze administracyjne.

W kilka godzin po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

Japonja i Chiny Zatarę dyplomatyczny

SZANGHAJ. Podczas wczorajszej rozmowy chińskiego ministra spraw zagranicznych Czang - Czuna z ambasadorem japońskim Kawagoe, ambasador odczytał notę japońską w sprawie rokowań pomiędzy Japonją a Chinami. Minister Czang - Czung odmówił przyjęcia noty, motywując to, że nie była ona zredagowana w odpowiedniej formie.

Ambasada japońska opublikowała komunikat, domagający się niezwłocznego ukrócenia agitacji antyjapońskiej w Chinach i składając na rząd nankijski odpowiedzialność za incydenty antyjapońskie, które mogłyby wyniknąć w przyszłości.

Komunikat przypomina, że zawarto już zasadniczo ugody w sprawach: — komunikacji lotniczkiej pomiędzy obu krajami, rewizji chińskich taryf celnych działalności nacjonalistów koreańskich, przebywających w Chinach oraz zaproszenia doradców japońskich do urzędów chińskich a także energicznego powściągnięcia agitacji antyjapońskiej.

Komunikat dodaje, że rokowania były na dobrej drodze, lecz gdy rząd chiński zaproponował nagłe dyskusję na tematy nie posiadające związku z obecnymi rokowaniami, nie wspomina o żądaniach autonomji dla Chin północnych oraz utworzeniu frontu antykomunistycznego, które również miały być wysunięte przez Japonję.



Oflara czeskiej „sprawiedliwości“

Jan Delong pozostanie w więzieniu do kwietnia

MOR. OSTRAWA, PAT. Prasa czeska donosiła ostatnio, iż harcerz polski Jan Delong, odsiadujący karę 1 i pół roku więzienia w Borach koło Pilzna, zostanie niezawem zwolniony z więzienia. Obecnie obrońca Delonga otrzymał wiadomość, iż czeskie ministerstwo sprawiedliwości załatwiło odmownie jego prośbę o przedterminowe zwolnienie Delonga z więzienia. Wobec tego, harcerz Delong pozostanie jeszcze w więzieniu czeskim do kwietnia 1937 r.

Flagi sowleckie w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, PAT. Prasa czeska donosi, iż oddziały „Związku przyjaźni Z. S. S. R. w Czechosłowacji“ w Znojnie i Zlinie otrzymały flagi sowleckie.

Nie widmo a rzeczywisty samolot

HELSINGFORS, PAT. Przewodzone w północno - wschodniej miejscowości Finlandji, Kittilae, dochodzenie w sprawie zaobserwowanego tam przed kilkoma dniami tajemniczego samolotu, lecącego w kierunku granicy wschodniej, wykazuje, jak twierdzi prasa fińska, iż chodził tym razem nie o widmo, lecz rzeczywisty samolot nieustalonego na razie pochodzenia.

Marszałka Piłsudskiego, lecz również kilkakrotnie dał do zrozumienia, że rzadę poprzednie, w których przecie Marszałek siedział, przez zaciąganie długów, tak zdeorganizowały skarb, że teraz trudno go wydzignąć. Otóż według mnie, jest to nuta zbyt czysta. Sądzę, że jest zrozumiałe, iż Polska będąc „z domu ubogą“, żeby się zagospodarować, musiała się zapożyczyć, żeby w chwilach najcięższego kryzysu utrzymać walutę, musiała drenaować rynek wewnętrzny z kapitału, lecz skutkiem tego jest właśnie stała waluta, z której tak dumny jest p. Wicepremier Kwiatkowski.

(Dokończenie na str. 7-e)

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. Czy wplacicie już na Fundusz na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. Nr. 80630

„Tysiące bandytów z ZSSR. otwarcie przybywają do Hiszpanji”

PARYŻ. Pat. Agencja Havasa donosi z Sewilli: Gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio, zwrócił uwagę na działalność delegacji parlamentarzystów angielskich, oświadczając: delegacja ta rozpowszechnia na wszystkie strony fałszywe wiadomości nie nie sprawdzając. Generał oznajmił, że jeden z deputowanych francuskich organizuje delegację parlamentarzystów „która w najbliższym czasie zwiedzi okolice Hiszpanji, które padły ofiarą marksistowskiego barbarzyństwa”.

W sprawie pogłoszek odnośnie wylądowania Niemców w Kadyksie generał Queipo de Llano oświadczył: „Dlaczego kraje europejskie nie mogłyby walczyć po naszej stronie, kiedy tysiące bandytów z ZSSR otwarcie przybywają na stronę marksistów?” Generał oświadczył, że przewódca anarchistów Durutti nie zginął na polu walki, lecz został zamordowany przez komunistę zgodnie z instrukcjami Rosenberga. Na zakończenie generał oznajmił, że od początku działań wojennych stracono 128 samolotów rządowych i zdobyto 40 czołgów. W ciągu dnia wczorajszego bombardowano Madryt, a zwłaszcza dzielnicę Cuatro Caminos, Tetuan i Chamberi.

Strefa bezpieczeństwa jako skład amunicji

TENERIFYA. Pat. Radjostacja powstańcza komunikuje, że wojska rządowe usiłowały przywrócić komunikację kolejową pomiędzy Madrytem a Aranjuezem, lecz zostały odparte.

Strefa bezpieczeństwa wyznaczona w Madrycie przez gen. Franco na schronienie dla ludności nie biorącej udziału w walkach, została zużytkowana na skład broni i amunicji.

Gen. Franco zawiadomił, że na morzu Śródziemnym zostaną w najbliższym czasie założone miny, celem zablokowania portów rządowych, przyczem będą bombardowane wszystkie okręty „marksistowskie”, które znajdują się na hiszpańskich wodach terytorjalnych.

Nawet Anglja nie potrafi zapobiedz wyjazdowi ochotników

RZYM. Pat. Od pewnego czasu krążyły w Rzymie pogłoski o żywym wiozonym zaciągu ochotników włoskich, których hiszpańskie władze powstańcze wynagradzać miały jednorazową sumą 5.000 lirów dla żołnierza i 25.000 lirów dla oficera włoskiego. W dniu wczorajszym pogłoskom tym zaprzeczyło ministerstwo prasy i propagandy, które przy tej okazji informuje, że w północnych Włoszech zwerbowano kilku ochotników włoskich do armji powstańczej. Ochotnicy ci wyjechali do Marsylii, skąd jednak zostali odesłani do wojsk rządu Caballero. Równocześnie ministerstwo prasy i propagandy zauważa, że nawet Anglja, która stanowczo przeciwna jest interwencji, nie potrafi zapobiec wyjazdowi ochotników.

Podkreślają tu również, że zakaz wyjazdu ochotników nie został wskutek sprzeciwu Francji włączony do międzynarodowego układu o nieinterwencji w sprawy hiszpańskie.

Skandal ze złotem hiszpańskim Kombinacje Banku Francji

Paryż, PAT. „Le Jour” występuje z atakiem na politykę finansową Banku Francji, twierdząc na podstawie informacji, udzielonych przez członka rady zarządzającej Banku Lemaigre-Dubreuil, że złożone w październiku b. r. w depozycie w Banku Francuskim złoto hiszpańskie zostało obecnie użyte na zagwarantowanie transakcji Banku Francji z Sowietami. Dziennik twierdzi mianowicie, że Bank Francji przekazał bankowi Handlowemu Europy północnej w Paryżu

i narodowemu bankowi w Moskwie, które reprezentują ZSSR. we Francji i Anglii, prawie całkowitą sumę we frankach francuskich, odpowiadającą wartości hiszpańskiego depozytu.

Dziennik twierdzi, że tego rodzaju decyzja może narazić Francję na poważne trudności w wypadku, gdyby w razie zwycięstwa rządu powstańczego w Hiszpanji, zażądał on zwrotu tej sumy i podkreśla, że ta operacja finansowa została dokonana bez wiedzy rady zarządzającej Banku.

Plany Churchilla

LONDYN, PAT. Na zgromadzeniu zwołanym przez komitet obrony wolności pokoju, Churchill — jak donosi Reuter — oświadczył: Aby powstrzymać wybuch wojny, musimy w ciągu najbliższego półrocza skupić jaknajwiększą liczbę państw dookoła paktu Ligi Narodów. Są dwie grupy państw, które

mogą być uznane za dążące szczerze i głęboko do pokoju: na zachodzie W. Brytanja i Belgja, z którymi winny być zjednoczone we wspólnych wysiłkach — Holandia i Szwajcaria, a na wschodzie — Polska, państwa bałtyckie, Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia.

Harmonia małżeństwa

jest pierwszym warunkiem szczęścia — harmonia zapachów pierwszym atutem prawdziwej elegancji. Dlatego też pani musi stosować zawsze razem puder i wodę toaletową FORVIL CINQ FLEURS — gdyż są one perfumowane tym samym intensywnym, choć subtelnym i upajającym zapachem wybranych pięciu kwiatów, kwitnących w ogrodach Dalekiego Wschodu.

Akcja powstańcza o zdobycie Madrytu



Podczas jednego z częstych nalotów powstańczych samolotów bombardujących, zostały rzucone bomby na gmach hiszpańskiego Ministerstwa Wojny. Zdjęcie nasze przedstawia moment gaszenia pożaru gmachu hiszpańskiego Ministerstwa Wojny, spowodowanego przez bomby zapalające, rzucone przez samoloty powstańcze.

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

Dymitrow mąci wodę w Paryżu

PARYŻ. Pat. Sekretarz generalny trzeciej międzynarodówki Dymitrow — jak podaje „Figaro” — przybył wczoraj do Paryża. Wiadomość ta, o ile się potwierdzi, wywoła niewątpliwie szereg komentarzy w kołach politycznych, a to z tego względu, że przyjazd Dymitrowa do Paryża wypadłby właśnie w momencie, gdy we francuskiej Izbie Deputowanych odbywa się zasadnicza debata nad polityką zagraniczną Francji.

Niecelowość komitetu nieinterwencji

BERLIN. Pat. Dalszy udział Niemiec w londyńskim Komitecie nieinterwencji stoi, jak się zdaje, pod znakiem zapytania. Wniosek taki można wysnuć, obserwując zarówno formę, jak i treść ostatnich dniach pisma o do tymczasowej działalności komitetu, jak i nastroj, który czynnik tutejsze starają się wywołać wśród opinii niemieckiej, wskazując jej codziennie za pośrednictwem dzienników na dokonywane przez sowiety olbrzymie transporty do Hiszpanji nie tylko broni i amunicji, lecz i efektów wojennych. Ponadto dzienniki opatrzone wczorajszym przemówieniem Churchilla w Albert Hall widocznymi tytułami, np. w rodzaju: „Churchill domaga się zbrojnej interwencji w Hiszpanji”.

Politycy niemieccy w rozmowach swoich nie kryją daleko idących zastrzeżeń co do celowości komitetu nieinterwencji przy obecnym systemie jego pracy.

Zwraca również uwagę fakt, iż kanclerz przyjął w dniu wczorajszym na specjalnej audjencji niemieckiego konsula generalnego w Barcelonie Kochera. Przypuszczać też należy, iż z objęciem obecnie przedstawicielstwa Niemiec w Komitecie nieinterwencji przez samego ambasadora von Ribbentropa, znanego ze swej polityki anty bolszewickiej, podkreślonej ostatnio jeszcze przez podpisanie układu niemiecko-japońskiego, zaostreży się kurs antybolszewicki rządu Rzeszy na płaszczyźnie konfliktu hiszpańskiego.

Wczoraj w Londynie

LONDYN, PAT. Agencja Reutersa komunikuje: W ciągu wczorajszego wieczora premier Baldwin, Neville Chamberlain i Malcolm Mac Donald odbyli w Izbie gmin rozmowy z wysokimi komisarzami: południowej Afryki Tewaterem i Kanady Masseyem. Po godz. 23-ej Malcolm Mac Donald, Tewater i Massey udali się do ministerstwa domniów, zaś premier Baldwin udał się na Downing Street. Król udał się do

królowej matki i odbył z nią kilkuminutową rozmowę. Jak sądzi, król poinformował królową matkę, podobnie jak księcia Jorku, poinformował premier Baldwin o powstałym kryzysie. Skoro król oznajmił, że pragnąłby poślubić panią Simpson i skoro gabinet wypowiedział się przeciwko temu projektowi. Król powrócił do pałacu Buckingham o godz. 23,25.

Konstytucyjne posiedzenie komisji senackich

WARSZAWA, PAT. Wczoraj przed południem odbyły się konstytucyjne posiedzenia wszystkich wybranych na ostatnim posiedzeniu Senatu komisji. Wybory prezydium komisji dały następujące wyniki:

Komisja budżetowa: przewodniczący sen. Rostworowski, zastępca przewodniczącego sen. Jędrzejewicz, sekretarz sen. Dąbkowski. Jednocześnie na posiedzeniu komisji budżetowej dokonano przydziału referatów budżetowych. Referat generalny budżetu powierzono sen. Ewertowi. Referat budżetu Prezydenta R. P. — sen. Pawelcowi Sejmu — sen. Petrzyckiemu, Senatu — sen. Marjanowi Malinowskiemu, Najwyższej Izby Kontroli — sen. Fudakowskiemu, Prezydium Rady Ministrów — sen. Świdzińskiemu, MSZ. — sen. Jaroszewiczowi, M. S. Wojsk. — sen. Osińskiemu, M. S. Wewn. — sen. Gólułowskiemu, Skarbu — sen. ks. Radziwiłłowi, Przemysłu i Handlu — sen. Lechnickiemu, Komunikacji — sen. Zarzyckiemu, Rolnictwa — sen. Serożyńskiemu, Oświaty — sen. Erenkreutowski, Opieki Społ. — wicemarszałkowi Kwaśniewskiemu, Funduszu Pracy — sen. Kozłowskiemu, Poczty i Telegr. — sen. Dobaczewskiemu, Emerytury — sen. Decykiewiczowi, Rent Inwalidzkich — sen. Lewandowskiemu i

Długów Państw. — sen. Heiman Jarockiemu.

W innych komisjach na przewodniczących wybrano:

komisja administracyjna — przew. wicemarsz. Kwaśniewski, komisja samorządowa — sen. Gólułowski, komisja prawnicza — wicemarsz. Makowski, komisja gospodarcza — sen. Zarzycki, komisja rolna — sen. Kleszczyński, komisja skarbowo — sen. Fudakowski, komisja społeczna — sen. Bobrowski, komisja komunikacyjna — sen. Galić, komisja wojskowa — sen. Osiński, komisja spraw zagranicznych — sen. ks. Lubomirski, komisja oświatowa — sen. Jędrzejewicz, komisja regulaminowa — wicemarszałek Barański. Sejmowe komisje rozpoczną swe prace dnia 9 b. m. W dniu tym obradować będzie komisja prawnicza Sejmu, na 10 b. m. zwołana została komisja rolna, zaś na dz. 11 sejmowa komisja budżetowa i administracyjno-samorządowa.

Grzymała-Siedlecki uniewinniony

KRAKÓW, PAT. Wczoraj w sądzie cywilnym w Krakowie zapadł wyrok w toczącej się od 2 lat sprawie p. Wiesenberg przeciw p. Al. Grzymałemu. Siedleckiemu. P. Wiesenberg zaskarżył p. Grzymałę - Siedleckiego, że ten pisząc komedję „Czwarty do brida”, dopuścił się plagiatu. Zdaniem p. Wiesenberg a utwor p. Grzymały - Siedleckiego ma być rze-

komo identyczny z jego utworem p. t. „Tajemnica”.

Trybunał po zapoznaniu się z przedstawnymi przez obie strony materiałami, oraz opinią prof. U. J. d-ra Siniaka jako biegłego, doszedł do przekonania, że p. Wiesenberg nie ma racji i preferuje jego oddalił, skazując go równocześnie na poniesienie kosztów sądowych w wysokości około 400 zł.

Izba deputowanych przyjmuje ustawę prasową

PARYŻ, PAT. Komisja prawa cywilnego przyjęła poprawkę, zgłoszoną przez dep. komunistycznego Langumiera, przewidującą ogłoszenie przez dzienniki ich przeciętnego nakładu z wyszczególnieniem liczby abonentów sprzedawczy ulicznej, liczby egzemplarzy rozsyłanych bezpłatnie itd.

Izba deputowanych przyjęła tekst projektu z poprawką komisji. Następnie 578 głosami przeciwko dwóm przyjęto poprawkę, zgłoszoną przez dep. Desclieux z unji socjalistycznej - republikańskiej, zabraniającą udzielania przez rząd z funduszu dyspozycyjnych subsydjów dziennikom lub dziennikarzom, z wyjątkiem dzienników francuskich, wydawanych poza granicami Francji.

Izba deputowanych jednomyślnie przyjęła poprawkę dep. komunistycznego Vailant Couturier, zabraniającą

dziennikom francuskim przyjmowania subsydjów z funduszu dyspozycyjnych państw obcych.

Odrzucono natomiast poprawkę, zgłoszoną przez dep. komunistycznego Georges Levy o wzmocnieniu kontroli nad reklamą i działem ogłoszeniowym dzienników. Artykuł pierwszy projektu ustawy został przyjęty.

Węgiel pierwszorzędny Górnolaski, konc. „PROGRES” poleca **M. DEULL** Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11. Własna becznica Kijowska 8, tel. 9. Dostarczamy tonowe w wozach zaplebowawuch loco piwnica

Toledo

Sztyletami, mieczami z toledońskiej stali Waleczni rycerze chlubnie wojowali. A cudne seniority, pachnące rezedą Zegnalny swych rycerzy z krążganków Toledo. Dziś — na wzór wspaniałej toledońskiej stali Z wkleśłym szlifem brzytwyki wyprodukowali I gentleman dzisiejszy wygłasza swe credo: Najlepsze do golenia brzytwyki „TOLEDO”!

P. P. KUPCY CHRZEŚCIJANIE MOGĄ OTRZYMYWAĆ POŻYCZKI

w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokolu Mickiewicz 1 dom własny NA ZAOPATRZENIE HANDLI W TOWARY ŚWIĄTECZNE.

Pawilon polski na Wystawie Światowej w Paryżu



Zdjęcie nasze przedstawia moment wmurowywania kamienia węgielnego pod budowę pawillonu przez ambasadora R. P. w Paryżu Łukaszczyka.

Rzekomy syn Zacharowa



67-letni szewc Hgram Barnets Zacharow, żyjący w Anglii, podaje się za syna, słynnego króla armat Zacharowa

INSPEKCJA WOJEWODY W BURSIE BIAŁOBRUCKIEJ.

WILNO. W dniu 4 b. m. o godz. 18 wojewoda wileński Bociański w towarzysztwie wicewojewody Gintowt - Dziełowskiego i naczelnika Jasińskiego skontrolował Bursę Białoborską przy ul. Ostrobramskiej 9, która jest pod opieką Białoborskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Wojewoda stwierdził, że uczniowie w bursie nie otrzymują całymi mięsami mięsa, a tylko kości, i że ilość pożywienia otrzymywanego jest absolutnie niewystarczająca.

Brak organizacji gospodarki doprowadził warunki bytowania w bursie wprost do skandalicznego stanu. Wystarczy nadmienić, że na 120 uczniów w bursie zakupuje się 10 kg. kości i 1 kg. mięsa.

Warunki higieniczne i sanitarne również są w opłakany stanie.

Uczniowie bursy korzystają z łaźni raz na 2 tygodnie. Zupełny brak opieki lekarskiej. (Badania sanitarne przeprowadzała dotychczas córka b. kierownika bursy p. Ostrowskiego).

Wojewoda przyrzekł, że sam zajmie się, by stan polepszyć, podnieść gospodarkę i polepszyć pożywienie uczniów bursy.

ZMIANY W SĄDACH GRODZKICH.

WILNO. Sędzią grodzkim w Brastawiu z dniem 1 grudnia r. b. mianowany został Ludwik Białynia Rzepecki. Dotychczasowy sędzia Tadeusz Opatowski przeniesiony został do Brastawia do Opisy, pow. brastawskiego, na także samo stanowisko.

KAPELAN PRAWOSŁAWNY GARNIZONU W WILNIE

WILNO. Dotychczasowy dziekan prawosławny postawski ks. Aleksander Surwiłło został mianowany kapłanem rejonowym wojsk polskich w Wilnie i z dniem 3 bm. opuścił Postawę. Jego miejsce objął ks. Arkadiusz Switlicki, dotychczasowy proboszcz prawosławny w Miorach, pow. brasławskiego.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. W czasie nieobecności domowników z mieszkania W. Pośladowej (Witoldowa 51) skradziono z kody 505 zł.

— Do piwnicy Hirsza Kramera (Subocz 7) dostali się w nocy złodzieje. Wezwany policjant zatrzymał sprawców, którymi okazali się: 16-letni Kazimierz Będkowski (Subocz 39) i 19-letni Władysław Szemis (Majowa 37). Usiłowali oni wynieść 100 kg masła.

— Aresztowano Stanisława Dąbrowskiego (Wingry 15) pod zarzutem do puszczania się gwałtu na osobie 22-letniej Marii W. zaul. Beliny. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Dąbrowskiego oddano pod dozór policji.

W rowie kolejowym koło przejazdu Rossa znaleziono piód ludzki w wieku około 7 miesięcy.

— Policja przypuszcza, że samobójczyni, która przed paru dniami rzuciła się z mostu Zwierzynieckiego do Wilgi jest Anna Lipnicka (Popławska 4). Wyszła ona z domu po kłótni ze szwagrem bardzo zdenerwowana i więcej nie wróciła. Zwiłok samobójczyni z mostu Zwierzynieckiego do tej pory nie odnaleziono, więc nie wiadomo czy wersja o Lipnickiej odpowiada prawdzie.

— Z dorożki przy ul. Zawalnej skradziono Janowi Macherskiemu z Suwałk paczkę zawierającą kilkadziesiąt tabliczek czekolady.

— Przy ul. Miodowej 21 znaleziono podrzutka wraz z kartką o imieniu podrzutka.

— W hotelu „Warszawskim“ przy ul. Zawalnej 57 skradziono na szkodę Fajwela Reznickiego teczkę i 25 złotych.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MARS“.

Amerikanie umieją z nieprawdopodobną pomysłowością tworzyć legendarne jakieś państewka z mieszanym kolorytem. Tym razem jest również jakieś królestwo o niezdecydowanej nazwie. Żołnierze noszą różne mundury i według tego łatwo się omylić. Imiona są z amerykańską egzotycznością. Jest Sonia, Misza i Agata, co jednak nie powinno nasuwać myśli o czemś rosyjskim. Mniejsza zresztą o to, tak samo jak i o dość dziwny koloryt tła z roku 1912, nadzwyczaj przypominającego rok 1936.

Najnowy scenariusz i obficie nagrodzone gaffy rzeczowe ustępują wobec głównego atutu tego filmu, mianowicie znakomitego duetu aktorskiego Freddie Bartholmewa i Victora Mac Larena. Piękne subtelne dziecko i gorylaty obryzm dopełniają jej wzajemnie i oczarowują widza, tak samo jak to robił Jackie Cooper i Wallace Berry w „Czempie“. Dzięki wykonawcom

Obchód jubileuszowy ku czci ks. Piotra Skargi

PRZEBIEG OBCHODU

O godzinie 10-ej:

Nabożeństwo w akademickim kościele św. Jana, które odprawił J. E. ksiądz Arcybiskup Metropolita R. Jambrowski. Kazanie wygłosił ksiądz prof. Cz. Falkowski. Nabożeństwo to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. We wszystkich kościołach Wilna i całej archidiecezji wileńskiej zostaną odprawione w tym dniu uroczyste sumy z okolicznościowymi kazaniami. Bezpośrednio po nabożeństwie w kościele św. Jana — złożenie wieńca od Uniwersytetu Stefana Batorego przed tablicą pamiątkową księdza Piotra Skargi na dziedzińcu Jego imienia.

O godzinie 11-ej min. 30:

Uroczysta Akademia w Auli Kolumbowej ku czci Skargi, organizowana przez Uniwersytet Stefana Batorego. Wstęp za okazaniem za prośbami.

O godzinie 13-ej

Otwarcie w Bibliotece Uniwersyteckiej Wystawy Skargowskiej w sali Smuglewicza. Wystawa będzie otwarta od 6 — 13 grudnia w godzinach 10 — 19.

Od godziny 15 min. 30 do 19-ej Zjazd regionalny inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej w sali Śniadeckich USB z następującym programem:

Referat „Inteligencja katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury“ — wygłosił dr. H. Dembiński, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Referat „Bolszewizm, największy wróg kościoła i kultury“ — wygłosił rektor Marian Zdziechowski. Po referatach dyskusja i rezolucja.

Wstęp za okazaniem zaproszenia lub karty uczestnictwa.

O godzinie 16-ej minut 15:

Transmisja przez Wileńską rozgłośnię Polskiego Radja odczytu dla świetlic wiejskich p.t.: „Co winniśmy Skardze“, który wygłosił ks. dr. K. Kucharski, T.J.

O godzinie 20-tej min. 15:

W teatrze Miejskim na Pohulanie inscenizacja kazania sejmowego Skargi o miłości Ojczyzny, poprzedzona słowem wstępnym p. L. Sienkiewicza, prof. gimnazjum, n. „Wilno a Skarga“. W dniach od 6 do 8 grudnia w lokalu Księgarńi św. Wojciecha będzie otwarta wystawa współczesnej polskiej literatury religijnej.

WILNO Staraniem Apostolstwa Modlitwy przy kościele św. Kazimierza — dla szerszych mas ludności odbędzie się dnia 6 grudnia (niedziela) o godz. 12,30 w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5 akademja ku czci ks. Piotra Skargi T.J. z okazji 400-ej rocznicy jego urodzin.

Na program złożą się: odczyt p. prof. B. Domańskiego n.t. „Skarga jako Apostoł miłosierdzia“, so lo skrzypcowe p. prof. H. Halki — Ledóchowskiej z akompaniamentem p. N. Fantiego; śpiew solowy p. prof. Z. Krzyżanowskiej; dekl

Przy zaparciu stółca, wzdęciu brzucha, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka — Józefa“ daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach. Zalecana przez lekarzy.

Trójkąt...

Ona — Carmencita z „Elektritu“, oni — niejaki Stanisław D. i Mikołaj Z. ze Słonecznej na Antokolu — „wileńskie ludzi“, smalący do niej cholewki... Obaj rywale spotkali się onegdaj na ulicy Rydz — Smigłego i wynika między nimi następująca rozmowa:

— Ej, ty! Stój! Musiś iznów do nojej działyżczyni sunieszia! — powiada pan Stanisław. — Mało tobi dziewczynów na Antokolu, bradziaha, co do naszej parafji leżiesz?

— A ot idź do tej, jaka wspaniała i ciebie ob pozwolenstwu nie popytamsia! — pan Mikołaj na to...

— A wot jak boki odzupcają, tak pójdziesz, ty u mnie had, ani nie do działyżczyni, a do bolnicy!

— Nia bojamsia!

— Nu, a teraz bojszisia? — pyta rozwścieczony Stanisław i to mówiąc — lu! — Mikołaj w ucho, a potem, nie czekając na odpowiedź, machnął go pięścią w nos, poprawił w szcękę i jeszcze, i jeszcze, aż wreszcie sprął rywala na kwaśne jabłko...

Tak to bywa, kiedy się asystuje pannom z cudzej parafji...

Wincuk Markotny.

„Mały król“ będzie zapewne miał powodzenie.

Dodatką przeciętnie. Amerykańska filmowana rewja śpiewno — taneczna ohydna.

Tad. C.

macja p. Zb. Chakiela — oraz występy chóru „Echo“ pod dyрекcją p. prof. Kalinowskiego. Słowo wstępne wypowie ks. J. Wojciechowski T.J. Wstęp na akademję bezpłatny.

Sekeja teatralna komitetu Obchodu Jubileuszowego ks. Piotra Skargi podaje do wiadomości polskiej młodzieży USB, że bilety na inscenizację „Kazania o miłości Ojczyzny“ ks. Piotra Skargi w teatrze miejskim na Pohulanec po cenach propagandowych można nabyć w ograniczonej ilości w lo

Skargowski „Tydzień Miłosierdzia“ w archidiecezji Wileńskiej

W związku z uroczystościami Skargowskimi w Polsce, Archidiecezja Wileńska Instytut Caritas w Wilnie postanowił zorganizować w tym roku „Tydzień Miłosierdzia“ ku uczczeniu 400

latu Sodaleji Marjańskiej Akademików ul. Wielka 64 w sobotę 5 grudnia o godz. 18-ej punktualnie.

Komitet Obchodu Jubileuszowego ks. Piotra Skargi prosi wszystkie organizacje katolickie miasta Wilna o wysłanie pocztów sztandarowych na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Jana, które odbędzie się w niedzielę 6-go bm. o godz. 10-ej.

Pocztę proszone są o przybycie wcześniej niż o godz. 10-tej do stępu dla pocztów sztandarowych będzie zamknięty.

letniej rocznicy urodzin Wielkiego Apostoła Miłosierdzia w Polsce W. O. Piotra Skargi.

Ofiary i datki należy składać w biurze „Caritas“ przy ul. Zamkowej 8.

Wstrzymanie działalności Litewskiego Komitetu Narod. w Wilnie

WILNO. Pat. donosi: Starosta grodzki wileński decyzją z dnia 4 bm. zakazał organizatorom Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie przejawiania pod skutkami prawa jakiegokolwiek działalności.

W decyzji swej starosta grodzki wileński zaznaczył, że złożony za jego pośrednictwem wojewo — dzie wileńskiemu statut stowarzyszenia pod nazwą „Litewski Komitet Narodowy“ jest obecnie rozpatrywany w sądownictwie obowiązuje przepisów prawnych. Po nieważ dotychczas wojewoda wileński nie wydał co do tego statutu decyzji z mocy prawa o stowarzyszeniach, przeto nie zaistniały ani formalne, ani też prawne podstawy do przejawiania przez organizatorów nazwanego Komitetu formalnej i faktycznej działalności pod jego firmą, jako stowarzyszenia.

Mimo to organizatorzy Litewskiego Komitetu Narodowego przejawiali pod tą właśnie firmą formalną i faktyczną działalność, jaką przejawiać może wyłącznie stowarzyszenie zarejestrowane, wpisane do rejestru stowarzyszeń i posiadające osobowość prawną. Temsamem organizatorzy Lit. Komitetu Narodowego stwarzali stan rzeczy, sprzeczny z przepisami obowiązującego w państwie prawa.

Decyzją zatem starosty grodzkiego przywraca tylko poszanowanie tym przepisom, nie przesądza o sprawie zgłoszonego do rejestru statutu stowarzyszenia „Litewski Komitet Narodowy“.

Decyzja ta poza tem ma na celu przywrócenie na odcinku życia mniejszości litewskiej takich stosunków jakie wynikają z obowiązujących ustaw i przepisów szczególnych.

Obwieszczenie rektora U. S. B.

o otwarciu zakładów i klinik dla prac magisterskich

WILNO. W dniu 4 bm. na murach Uniwersytetu Stefana Batorego umieszczono komunikat rektora treści następującej:

„Na mocy uchwały senatu z dnia 3 grudnia br. zarządza z dniem dzisiejszym, to jest 4-ym grudnia 1936 r. — otwarcie dla stałych pracowników zakładowych z pośród młodzieży akademickiej — bibliotek wszystkich seminarjów, zakładów i klinik USB, jak również wznowienie w tych zakładach — prac magisterskich.

Wstęp do seminarjów, zakładów i klinik uniwersyteckich tylko za okazaniem legitymacji.

Równocześnie zarządza otwarcie Biblioteki Uniwersyteckiej dla wszystkich oraz wznowienie egzaminów na wszystkich wydziałach.

Wykłady natomiast i ćwiczenia pozostają nadal zawieszone.

(—) Władysław Jakowicki, Rektor

Rozdawnictwo kartofli bezrobotnym

WILNO. W porozumieniu z Funduszem Pracy i za jego pośrednictwem Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym (sekcja dożywiania) przeprowadził w okresie od 10 do 30 listopada akcję rozdawnictwa kartofli bezrobotnym.

Akcja objęła 2033 bezrobotnych, którzy otrzymali ogółem 454 tys. 200 kg. z tem, że wzamian za to odpracują na robotach publicznych odpowiednią ilość dniówek (licząc 100 kg. za 1 dzień pracy). Każdy bezrobotny otrzymał co najmniej 200 kg. przy czem bezrobotnym rodzinom przyznawano większe racje.

Oprócz bezrobotnych, z pomocy Komitetu skorzystało 55 szkół, którym przydzielono 17 tys. 700 kg.; 26 instytucji dobroczynnych (59 tys. 250 kg.), oraz 323 biednych (62 tys. 900 kg.).

Na przeprowadzenie tej akcji Fundusz Pracy wydał 320 tys. 855 kg., a z tytułu ofiar Komitet otrzymał 339 tys. 561 kg., czyli razem 660 tys. 416 kg.

Konferencja międzydyrekcyjna w Wilnie

WILNO. W dn. 3 i 4 b. m. w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Wilnie odbyła się konferencja naczelników służby ruchu wszystkich D. O. K. P. w Polsce, poświęcona zagadnieniom usprawnienia ruchu pociągów i zagadnieniom czysto fachowym.

Pokaz projektów placów gdzie ma stanąć pomnik Marszałka

WILNO. W niedzielę, dnia 6 b. m. w lokalu Zw. Literatów (Ostrobramska 9) Sekcja im. F. Ruszczyca Miłośników Wilna, urządziła od godz. 12-ej do wieczora bezpłatny pokaz projektów konkursowych na przygotowanie placu w

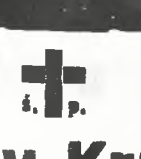
Wilnie pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo, konkurs ten odbył się zeszłej zimy.

O godz. 19-tej w tymże lokalu konsultator dr. Piwocki zagai dyskusję na temat tych projektów.

Aresztowanie b. kasjera II Urzędu Skarb.

WILNO. Z polecenia władz rządowych został aresztowany były kasjer II Urzędu Skarbowego w Wilnie Strycki.

Aresztowany pozostaje pod zarzutem popełnienia nadużyć służbowych.



Bronisław Krasowski

ADWOKAT

Zmarł dnia 3 go grudnia 1936 r. w wieku lat 58.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej nr. 10 m. 5 w dniu 5 grudnia r. b. o godzinie 16-ej (4 po poł.) do kościoła św. Jakóba.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego zostanie odprawione w tymże kościele w dniu 7 grudnia o godz. 9 m. 30 rano, poczem odbędzie się eksportacja zwłok na cmentarz.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają stróskani

Żona, Córka, Synowie, Bratanica i Rodzina.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 5
Soboty
Jastro
Mikolaj

Wichor a s... g 7.27
Zachód słońca g. 2.52

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOREOLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 4 grudnia 1936 roku
Ciśnienie średnie 763
Temperatura średnia — 5
Temperatura najwyższa — 4
Temperatura najniższa — 6
Wiatr południowy
Opad —
Tendencja zwyżkowa, południe bez zmian

Uwagi mgła, sądzę
PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie
do wieczora, dnia 5 grudnia 1936 r.
Pogoda naogół pochmurna z drobnymi opadami.

W zachodnich i środkowych dzielnicach odwilż. Na wschodzie temperatura w pobliżu zera.

Najpierw słabe wiatry południowe i południowo — zachodnie, po tem umiarkowane zachodnie.

DZIS DZURUJA APTEKI:
Nałęcza (Jagiellońska 1) Augustowskiej (Kijowska 2) Romeckiego (Wileńska 8), Frumkina (Niemiecka 13), Rosztrowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO“.

Kpt. Uściłowicz Mieczysław z Warszawy, Bursztajn Fred z Warszawy, Herberger Natan z Warszawy, Kon Marek z Warszawy, Abramowicz Marek z Łodzi, Trzebiński Hirs z Zamościa, Epstejn Morduch z Łucka, dyr. Krabiczka Franciszek z Warszawy, Bergeman Józef z Lidy.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES-A“.

Rowińska Helena z Krakowa, Świętorzecki Karol z Jachimowiczyszyn, adw. Zienkiewicz Ziemisław z Warszawy, Szmeler Ernest z Warszawy, Graubard Paweł, kupiec z Warszawy, Ostoja — Zagórski Stefan z Warszawy, Nyota Inyoka, artystka hinduska, Bronszweig Markus, kupiec z Paryża, Ryfel Witold z Białegostoku, bar. Hahn Joachim z Łotwy, Drymmrowa Halina z Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Drugi odczyt o Mandzurji po białorusku. Jutro w niedzielę dnia 6 grudnia br. ks. Superjor J. Hermanowicz po swym powrocie z misji na Dalekim Wschodzie, w sali przy ul. Zawalnej 1 — 1 wygłosi drugi z rzędu odczyt na temat „Mandzurja — kraj, ludzie, część II“.

Odczyt urządziła Wileńska Oddział Białoborskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Początek punktualnie o godz. 17-ej (5 po poł.). Wstęp wolny i bezplatny.

— Doroczne Walne Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się zgodnie z § 12 p. b. Statutu T-wa, w dniu 12 grudnia 1936 r. o godzinie 19,30 w pierwszym terminie i o godz. 20-ej w drugim terminie — w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24.

Porządek dzienny: 1. Wybór przewodniczącego Zebrania. 2. Odczytanie protokółu Walnego Zebrania z dnia 12. 12. 1935 r. 3. Sprawozdania Zarządu: a) ogólne, b) kasowe, c) biblioteczne, d) Komitetu Redakcyjnego Pamiętnika T-wa. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Rozpatrzenie preliminarza budżetowego T-wa na rok 1937. 6. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej T-wa. 7. Wnioski Zarządu.

RÓŻNE
— Niedzielnia wycieczka Zw. Pogandy Turyst. do Ratusza.

Wyrazy głębokiego i serdecznego w odczucia z powodu żałoby jaka dotknęła kolegę Witolda Krasowskiego składa

REDAKCJA.

Zbiórka jak zawsze w niedzielę przed Bazyliką w ogródku o godz. 12.

— Zarząd Herbaciarni dla bezrobotnej Inteligencji (Dobroczynny 2) składa podziękowanie za złożone pieniądze: p. Tańskiej 2 zł.; p. Strawińskiej 5 zł.; SS. Benedyktynek dla Fr. Glicowej 3 zł.; N.N. 2 zł. Z. I. 20 zł.; S.P. 2 zł.; Olechnowiczowej 3 zł.; Brynkowej 5 zł.; Karpowiczowej 5 zł.; Bakszewiczowej 2 zł.; z puszek w firmie br. Jabłkowskich 2 zł. 93 gr. Zrzeczeniu urzędunków Wileńskiego Banku Ziemskiego 60 zł.; A. Kojrowej nieprzyjęte przez p. naczelnika Jana Mochowa 20 zł., Stowarzyszenia Ziemiaków za produkty.

— Całkowita zmiana programu artystycznego nastąpiła w rest. „Zacziesz“ (Mickiewicza 25) z dn. 1 grudnia br. Atrakcją nowego programu jest występ znakomitego kwintetu tańecznego Kamińskich, którzy w numerach salonowych i charakterystycznych zdumiewają techniką i wysokim poziomem. Uzupełnieniem obfitego programu i pierwszorzędą nowością jest mr. Froni, który prezentuje niebywałe kreacje żonglerskie. Razem ze znaną i uznaną jakością kuchni „Zacziesz“ składa się wszystko na pojętą całość. Krótko mówiąc: zjeść wypić i zabawić się najlepiej można tylko w „Zacziesz“.

— T-wo Sceny Kat. im. św. Genezjusza w Wilnie odegra dnia 6 grudnia rb. piękną sztukę o charakterze ludowym pt. „Wśród burzy“. Początek o godzinie 18 m. 30 w sali własnej przy ul. Wilkomierskiej 1 — 2. Na 8 grudnia o tej samej godzinie zostanie również odegrana nowa sztuka pt. „Dziewica bohater“ w sali własnej.

TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
Występ p. Lubiczówny. „Dokoła miłości“. Dziś, grana będzie w dalszym ciągu pełna humoru, pięknych melodii op. O. Straussa „Dokoła miłości“.

Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni“ z udziałem Elny Gisteld. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ukaże się po raz ostatni op. Lehara „Frasquita“ z Elną Gisteld. Obsada premierowa.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj, w sobotę wieczorem (o godz. 8,15) ukaże się nowa premiera sezonu, niezwykle interesująca nowością repertuaru, psychologiczna komedia „Oto kobieta“ W. Somerset-Maughama, w przekładzie F. Tretera. Nazwisko autora przemawia za sukcesem nowości repertuaru, jak jego ostatni utwór, grany na scenie wileńskiej „Święty płomień“ z niezapomnianą genialną aktorką, Stanisławą Wysocką. Przygotowana z wielkim nakładem pracy przez dyr. Szpakiewicza, świetna komedia reprezentowana będzie przez czołowe siły zespołu. Dwie główne role, które będą osią komedii, odtwarzają pp.: Zmijewska i Szymański. Dalszą obsadę tworzą pp.: Detkowska — Jasińska, Niedzwiecka, Sciborowa, Szpakiewiczowa, Mroźewski, Staszewski, Roman. Reżyserja M. Szpakiewicz, nowa oprawa dekoracyjna W. Makojnika. Na dzisiejszą premierę udzielone zniżki ważne.

— TEATR LITERACKO — ARTYSTYCZNY „NOWOŚCI“. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia znakomitego programu p.t. „1000 wolt humoru“, w którym bawią publiczność ulubienicy Wilna: Irena Różyńska, Doria ni, Boruński, Majski, Szpakowski, oraz pożągalnie występujący: Ryba — czewska i Misiewicz. Poza tem zachęca budzi atrakcja musie-hallowa „Trio Nowaków“ z fenomenalnym dziekiem Wisią Nowacką.

W poniedziałek pod kierunkiem Włodzimierza Baruńskiego nowa premiera rewji pt. „Zima za pasem“. Codzienne dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15. Sala dobrze ogrzana.

Cofnięte 100 złotych

Prof. Michał Józefowicz, znany w Wilnie muzyk i b. profesor konserwatorium, dzięki staraniom sfer literackich i artystycznych, otrzymał od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zaopatrzenie wyjątkowe w wysokości 100 zł. miesięcznie.

Prof. Józefowicz ma lat 76, ogromne zasługi i dla Wilna i dla sztuki rodzimej, jest kochany i szanowany przez całe Wilno i przez wszystkich, którzy go znają, — to też wiadomość o wyróżnieniu p. Józefowicza w ten sposób, mimo bardzo skromnej kwoty — była przez wszystkich przyjęta z dużą radością.



Owe sto złotych wpłynęło do p. Józefowicza w dniu 2 sierpnia i od tego dnia wpływało regularnie, aż tu...

W dniu 3 grudnia prof. Józefowicz otrzymuje liścik treści następującej. Ministerstwo Skarbu.

Nr. D I 83068 / Em/36
Do
PANA MICHAŁA JÓZEFOWICZA w Wilnie,
ul. S-to Jakóbska 6-1

Wobec posiadania przez Pana środków utrzymania Ministerstwo Skarbu zawiadza z dniem 2 grudnia 1936 r. wypłatę przysługującą Panu decyzją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 lipca 1936 r. zaopatrzenia wyjątkowego na czas pobierania przez Pana wynagrodzenia z Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja.

Naczelnik Wydziału
H. Linkner.

Co się stało... dlaczego. Istotnie prof. Józefowicz ma odczyty w radjo. Ale czyż nie wolno starszemu człowiekowi dorobić do kwoty 100 zł, człowiekowi, który zajmując się teorią muzyki, już z tego chociażby tytułu ma wydatki. Człowiekowi żona i majątek lat 76.

Jedną rzecz jest w tej historii przyjemna. Tak, — powiedzieliśmy „przyjemna“ i nie cofniemy tego słowa. Oto małżonka prof. Józefowicza... nie, nie powiemy jak jest to domu. Nazwisko to jest zbyt wielkie, aby je w tej sprawie wymienić. W każdym razie chodzi tu o nazwisko w dziejach niepodległości zasłużone więcej niż... Otóż przyjemne jest to, że ani największemu dygnitarzowi odrodzonej Rzeczypospolitej nie można zarzucić nepotyzmu, ani też jego kuzynom nie można wypomnieć, że się powoływali na pokrewieństwo. I to jest ta rzecz bardzo przyjemna, bardzo radosna, z której wszyscy jesteśmy dumni, a która da się zapisać na marginesie nie wyłączenia emerytury staremu profesorowi muzyki naszego starego Wilna.

Teatr na Pohulance
Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz.
PREMIERA
Oto kobieta
Ceny zwyczajne.

N O W A
wypożyczalnia książek
Wilno, Jagiellońska 16-9.
Czynna od 12 — 18 godz.
Kaucja 3 zł.
Abonament 2 zł. miesięcznie.

Poczta w Nowej Wilejce
WILNO. 1 stycznia 1937 r. poczta uruchomi agencję pocztowo - telekomunikacyjną 2-go stopnia Nowa Wilejka 2.
Nazwa urzędu pt. Nowa Wilejka zostanie zmieniona z tymże dniem na Nowa Wilejka 1.

USUNIĘCIE BURMISTRZA RYLSKIEGO i dalsze próby kariery

WILNO. — Oślawiony burmistrz Mołodeczna, p. Ryłski, został zwolniony ze swego stanowiska w dwóch zarządzeniach władz zwierzchnich. O przyczynach nie potrzebujemy pisać. Zamieszczałyśmy bowiem w tej sprawie większe reportaże. Przyczyn było wiele. Bądź co bądź mieszkańcy Mołodeczna mniej byli zdziwieni jego usunięciem niż przedtem jego długotrwałym urzędowaniem.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, burmistrz Ryłski,

popierany jest znów na urzędnika w wydziale powiatowym, czemu wszelako (również podobno) władze starościńskie są przeciwne. Charakterystycznym jest, że p. Ryłski, któremu nie przysługują emerytura, nietylko wystąpił z wnioskiem o jej wypłatę, nietylko złożył wniosek do wydz. pow. o wypłacenie zaliczki na tę emeryturę, ale ponoć nawet taką zaliczkę otrzymał! — Ciekawa rzecz, kto u nas popiera takich Ryłskich?

OCHRONA ZABYTEKÓW na Górze Zamkowej

WILNO. — 4 b.m. w godzinach południowych, prace konserwatorskie na Górze Zamkowej w Wilnie były oglądane przez specjalną komisję, powołaną przez konserwatora Urzędu Wojewódzkiego dr. Piwockiego celem ustalenia, czy — ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne — roboty ziemne, polegające na oczyszczeniu podwórza zamkowego z gruzu i nawarstwienia ziemi, mogą być prowadzone bez szkody dla nauki w tych miejscach, gdzie występują wyraźnie warstwy kulturowe, datujące się od wieku 19-go wstecz.

W skład komisji wchodził: konserwator dr. Piwocki, prof. geografii i znawca topografii starego Wilna prof. Mieczysław Limanowski, prof. archeologii klasycznej Rajmund Gostkowski, dr. prehistorii Helena Cehak - Hołubowiczowa, badacz kultur przedhistorycznych bliskiego wschodu ks. dr. Franciszek Tyczkowski.

Komisja, po stwierdzeniu, że metodyczne badania warstw, zawierających zabytki, w ziemi w naszym klimacie wogóle są niemożliwe i niepraktykowane, uchwaliła, że roboty ziemne mogą być prowadzone przed północną stroną ścian budynku mieszkalnego z tem, że zostaną zdjęte tylko warstwy 19-go wieku i ewentualnie również 18 i 17-go — ta ostatnia warstwa w wypadku, jeżeli nie będzie zawierała zabytków. Prace te będą prowadzone metodycznie. Będą robione plany, rysunki przekrojów i fotografie.

Nadzór nad temi pracami został powierzony kustoszce Muzeum Archeologii przedhistorycznej USB dr. Helenie Cehak - Hołubowiczowej.

wiczej. Ogólne kierownictwo robót konserwatorskich na Górze Zamkowej spoczywa w rękach konserwatora dr. Piwockiego, robotami zaś na miejscu kieruje inż. Borowski.

Roboty ziemne na Górze Zamkowej rozpoczną się w połowie bież. miesiąca. Metodyczne badania naukowe warstw, zawierających zabytki wczesnohistoryczne, jak i przedhistoryczne, na Górze Zamkowej rozpoczną się na wiosnę.

W okresie zimy konserwator Piwocki zamierza rozpocząć badania na terenie Dolnego Zamku w miejscu, gdzie projektowane jest wzniesienie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Badania te narazie ograniczą się do zrobienia kilku przekopów.

Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego Polskiej Macierzy Szkolnej na Wileńszczyźnie? Konto P.K.O. Nr. 80630

K.K.O.

Komunalna Kasa Oszczędności w Płsku

K.K.O.

ul. Nadbrzeżna 55, tel. 69.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płać od 5 do 6 i pół proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Płsku.

Co się dzieje w Bazylice Wileńskiej

Każdemu, przechodzącemu przez plac Katedralny rzuca się już od dłuższego czasu w oczy brak rusztowań zewnętrznych na Bazylice. Mur, pokryty surowym tynkiem, zostały całkowicie odsłonięte, portyk boczny nabrał lekkości, usunięto bowiem murki z pomiędzy kolumn. Taki zresztą był wygląd pierwotny. Rozbrane murki były dodatkiem późniejszym.

W celu uzyskania informacji o obecnym stanie robót renowacyjnych, udam się do ich kierownika p. inż. Wąsowicza i zwiędziem prace pod jego laskawym przewodnictwem.

PRACE NA ZEWNĄTRZ KATEDRY.

Na placu z materiałami budowlanymi rzucił mi się w oczy stos piaskowców, czerwonych płyt. Są one obecnie oszlifowywane i z nich ułożona będzie w Katedrze posadzka.

Portyk frontowy też już jest prawie pozbawiony rusztowań. Widać zupełnie odsłonięty tympaon, a na nim rzeźbę Rigiego, przedstawiającą „Ofiarę Noego“. Wszystko, jak cała Katedra, w kolorze surowego tynku.

Dopiero stojąc koło kolumn, widzi się ich ogromną wielkość. Jeśli bowiem chodzi o ogólny widok portyku, zmniejszają jego wysokość zbyt wielkie rozmiary figur na tympaonie. Wrażenie to jest tem większe, że są one nieodnawione i odnawianie nie będą, ze względu na stan zupełnego zepsucia drzewa, z którego są zrobione. Jak się dowiaduję, z czasem projektowana jest ich zmiana na indyckie co do kształtu, lecz wykonane z tworzywa bardziej odpornego na „zab czasu“ i klimat. Pożądane jest by były one nieco mniejsze. Bazylika się bowiem wtedy „podwyższy“ optycznie.

trzebny, jak to zaraz zobaczymy, do podłoża na posadzkę.

KATEDRA WEWNĄTRZ.

Przed kilkoma jeszcze miesiącami, całe wnętrze było zatłoczone rusztowaniami. To też obecnie pierwszym wrażeniem jest jasność. Przez ogromne okna wpada masa światła, mimo chmurnego dnia. Tę jasność podkreśla ton ogólny, w jakim świątynia jest pomalowana. Ściany są żółtawe, wszelkie inne szczegóły architektoniczne szarawe, oczywiście bardzo jasne. Kapitele, odrzwia, sklepienie — mają ten szary, w jakimś stopniu, kolumny i pilastry — słabszy. Całość robi wrażenie wysoce estetyczne i jest pomyślana w ten sposób, by harmonizowała z obrazami, które są już wszystkie znakomicie odnowione pod kierownictwem prof. Hoppena.

Chodźmy po kładkach wśród kałuż wody. Przygotowywane jest bowiem z betonu, jak wspominałem, podłoże pod posadzkę. Musi ono zniwelować sklepienia podziemi, które wyraźnie widać. Pod ścianami, w podłożu, umieszczone są korytka drewniane, nasycone jakimś czarnym i silnie woniącym specyfikiem. Będą w nich ułożone kable instalacji oświetleniowych i radiowej. Tę ostatnią Bazylika otrzymała, a nie prowizorycznie zakładaną, jak to było przedtem.

Po prawej stronie nawy głównej na wysokości południowych drzwi, zieleńsko wejście do podziemi. Jest ono jedynym, wszelkie bowiem inne zostały skasowane i zamurowane. Dziwi tylko nieco brak oświetlenia podziemi, na którego instalację w przyszłości nie wskazują żadne symptomy.

Skacząc z kładki na kładkę, wyminając co chwila robotników z taczkami, zbliżamy się do chóru. Tu montuje się betonowe schody, które zastąpią poprzednie, drewniane. Betonowe również schody otrzymało już wejście do skarbcza.

Z SĄDÓW

SPRAWA O OKRZYK NA CZĘŚĆ WIĘZNIÓW BRZESKICH

WILNO. Wczoraj Sąd Okręgowy zajmował się poraz pierwszy w Wilnie sprawą związaną pośrednio z Wito-sem.

Na ławie oskarżonych zasiadł urzędnik Kuratorium Stefan Proszko oskarżony o to, że w dniu 31 maja b. r. na zgromadzeniu publicznym we wsi Wielkie Jakitany pow. oszmiańskiego przez wnieście okrzyku na część Witosza, dopuścił się przestępstwa przewidzianego w art 154 § 2 K. K. Artykuł ten przewiduje karę do dziesięciu lat więzienia za publiczne nawoływanie lub pochwalanie zbrodni stanu.

W dniu święta Stronictwa Ludowego osk. Proszko wygłosił do zgromadzonych około dwustu włościan referat zakończony okrzykiem: „Niech żyje wódz ludu Wincenty Witos — wszystkim więźniom politycznym brzeskim częścią“.

Oskarżony do winy się nie przyznał i twierdził, że żył im tylko rychłego powrotu do kraju.

Obronca adw. Jankowski podniósł, że oskarżonemu chodziło nie o Witosza skazanego za zamach stanu, lecz o Witosza kilkakrotnego prezesa Rady Ministrów odznaczanego wielką wstęgą, najwięcej polskiego orderu.

Świadkowie potwierdzili naogół akt oskarżenia. To też w wyniku narady, zapadł wyrok skazujący S. Proszkę na jeden rok więzienia z zawieszeniem na okres 3-letni.

W motywach przewodniczący podkreślił, że oskarżony został skazany za wnieście okrzyku na część osób, które brały udział w spisku i były skazane.

Z. A.

ROZBÓJ W CIELEŃNIKU

W nocy 15 sierpnia b. r. posterukowemu stojącemu na skrzyżowaniu ulic Królewskiej i Zamkowej jakiś dorozek zameldował, że w Cieletniku biją jakiegoś człowieka.

Istotnie w dużej alei trzech osobników pochylonych nad leżącym J. Polakiewiczem przeszukiwało mu kieszenie. Jeden z rabusiozów zbiegł dwaj zatrzymanym okazali się karaniemi wielokrotnie złodziejami.

Wczoraj St. Jankowski organizator napadu i Wł. Sadocha zasiedli przed Sądem Okręgowym.

Wobec zgodnego zeznania świadków Jankowski został skazany na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na okres lat 5. Wł. Sadocha wobec braku dowodów został uniewinniony.

Z. A.

W terenie i na torach

NOWE WŁADZE

Wil. Okr. Związku Hokeja Lodowego

W czwartek, dnia 3 b.m. odbyło się walne zebranie Wil. O.Z.H.L. Skład nowego Zarządu przedstawia się jak następuje: prezes — red. Jarosław Nieciecki; wiceprezes: insp. Feliks Wasilewski, Coch Hirs, Andrzejewski, Romuald Hołownia.

drzej Kisiel; kapitan sportowy: prof. Władysław Wiro-Kiro; skarbnik: Aleksander Okołowicz; sekretarz: Abram Gitmul; członkowie Zarządu: K. Andrzejewski, Romuald Hołownia.

T-wo krzewienia kultury fizycznej kobiet

zorganizowało komplety gimnastyki i siatkówki dla swych członkiń i pań niestowarzyszonych pod hasłem: „Każda pani powinna ćwiczyć gimnastykę“.

Ćwiczenia odbywają się: w poniedziałki w godz. 17 — 18 i w czwartki w godz. 17 — 19 w sali Osłodka W.F.

(Ludwisarska 4); we wtorki i piątki w godz. 17 — 19 w sali Sokoła (Wileńska 10).

Zapisy przyjmują się w godzinach ćwiczeń, oraz w sekretariacie T-wa, ul. Orzeszkowej 11 we wtorki, czwartki i soboty w godz. 18 — 20.

Sport w szkołach warszawskich

Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja, poświęcona zagadnieniom sportu w szkole. Konferencja zgromadziła około 150 osób z pośród nauczycielstwa i dyrektorów szkół. Ponadto udział wzięli kurator okr. warszawskiego W. Ambroziewicz, naczelnik wydziału ogólnego Kuratorium J. Górecki, 7 wicetatorów szkół średnich, dyrektor CIWF plk. Gilewicz, przedstawiciele PUWF, delegaci okręgu łódzkiego i t. d.

Obradom przewodniczyła wiz. Olszewska. Konferencja poświęcona była zagadnieniom uporządkowania zawodów szkolnych jako nieodłącznej kwestii usportowienia szkoły. Na konferencji stwierdzono, że zawody szkolne gromadziły niejednokrotnie ponad 500 zwolenników i wymagały olbrzymiego wysiłku organizacyjnego ze strony wychowawców fizycznych.

Referaty wygłoszone przez: Paruszeńskiego (historia zawodów szkolnych w Warszawie), Weyraucha (usprawnienie organizacji zawodów), Krencewskiego (wykorzystanie zawodów w celach wychowawczych), wykazały że

dobra organizacja zawodów może przyczynić się waleń do zachęcenia młodzieży w uprawianiu sportów.

W toku dyskusji zebranie przyjęło następujące tezy:

1) organizacja zawodów międzyuczniowskich przeprowadzać winna jedna instytucja.

2) organizatorzy zawodów winni dołożyć starań, aby zawody były najwcześniej ogłoszone i terminarz wszystkich przewidzianych na dany rok zawodów, 3) regulaminy zawodów muszą uwzględniać istotne potrzeby szkoły i młodzieży,

4) przepisy sędziowania winny być uzgodnione z podstawowymi przepisami polskiej federacji sportowej,

5) kwalifikacje sędziów nauczycieli i ćwiczeń cielesnych mają być ustalone według obowiązujących przepisów.

Dla wykonania prac wyznaczonych przez zebranie, kurator powołał w najbliższym czasie komisję złożoną z wychowawców fizycznych, która po opracowaniu szczegółów, przedstawi swoje wnioski na ogólnej konferencji nauczycieli W. F.

Nowe zadania sportu w wojsku

Na ostatniej konferencji prezesów okręgowych związków wojskowych klubów sportowych, prezes Zarządu Głównego WKS'ów plk. Zygmunt Wenda, wygłosił programowe przemówienie, w którym nakreślił zadania i drogi sportu w wojsku.

Zgodnie z zarządzeniem p. ministra spr. wojsk. — stwierdza plk. Wenda — wojskowe kluby sportowe mają za zadanie wdrożenie oficer i podoficerów do pozasłużbowej pracy na terenie społecznym. Wykonanie tego zadania ma dać w końcowym efekcie ostateczny cel: usportowienie kadry.

W związku z tem zarządzeniem — oświadczył plk. Wenda — musimy sobie jako zasadę postawić, że każdy oficer i podoficer, czy podchorąży, winien uprawiać czynnie co najmniej jeden sport z grupy sportów podstawowych lub mocnych, celem utrzymania się przez cały rok w odpowiedniej kondycji fizycznej. Poza tem przynajmniej co drugi rok winien wziąć udział w jednym z obozów wyszkoleniowych, jak n. p. żeglarskiego, śródlądowego, morskiego, jachtowego, pięcioboju olimpijskiego, lub raidów narciarskich, kolarskich, konnych, żeglarskich, kajakowych i t. d. Tak ujęto pojęcie usportowienia kadry jest wybitnym rozbudowaniem sportu w wojsku.

Wysłuch nasz musimy rozłożyć w czasie. Na pierwszy okres wybrać tylko pewne działy sportu i to te, które najczęściej odpowiadają naszym celom. W tym pierwszym okresie nasz wysiłek skierujemy na następujące działy sportu: pływani, narciarstwo, strzelnictwo sportowe, jachting, łódki, szermierka, pięciobój, pięciobój, sport konny, szermierka, sporty motorowe. Następnie raidy i obozy żeglarskie, śródlądowe i morskie, kajakowe, kolarskie, ewentualnie motocyklowe, narciarskie, turystyka górską i wysokopiętną.

Zadanie dowódców ma się wyrazić w postaci oficjalnego uznania czynnego uprawiania sportu, jako równorzędnej przedmiotu z innymi działami wyszkolenia.

Jednocześnie właściwymi komórkami pracy sportowej w klubach będą sekcje sportowe.

gład obecny jest ostateczny? — Narazie, to znaczy aż do ustalenia i zatwierdzenia ogólnego planu regulacji placu Katedralnego, będzie trwał stan obecny. Później tak Bazylika, jak i dzwonnica będą prawdopodobnie wymalowane, w kolorze, harmonizującym z ogólnym tonem placu.

Dziękuję memu informatorowi. Wygłosząc, ogłosił jeszcze raz Katedrę z zewnątrz. Gdyby nie rusztowania, trudno by przypuścić, że groziła jej ruina. Restauracja trwała długo, ale te ogromne prace jest dziś ukryte przed oczyma laika pod zaprawami i malowidłami. Trudno uwierzyć, jak wielkie spustoszenia zatarto.

J. Ł. P.

W związku z tem zarządzeniem — oświadczył plk. Wenda — musimy sobie jako zasadę postawić, że każdy oficer i podoficer, czy podchorąży, winien uprawiać czynnie co najmniej jeden sport z grupy sportów podstawowych lub mocnych, celem utrzymania się przez cały rok w odpowiedniej kondycji fizycznej. Poza tem przynajmniej co drugi rok winien wziąć udział w jednym z obozów wyszkoleniowych, jak n. p. żeglarskiego, śródlądowego, morskiego, jachtowego, pięcioboju olimpijskiego, lub raidów narciarskich, kolarskich, konnych, żeglarskich, kajakowych i t. d. Tak ujęto pojęcie usportowienia kadry jest wybitnym rozbudowaniem sportu w wojsku.

U nas i gdzie indziej

POZNAN. Drużyna hokeja poznańskiego AZS wyjeżdża w sobotę i niedzielę do Niemiec, celem rozegrania dwóch spotkań w Berlinie i Hamburgu. AZS wzmocniony będzie dr. Kasprzakiem, b. graczem lwowskich Czarnych, który obecnie zamieszkuje w Swarzędzu pod Poznaniem.

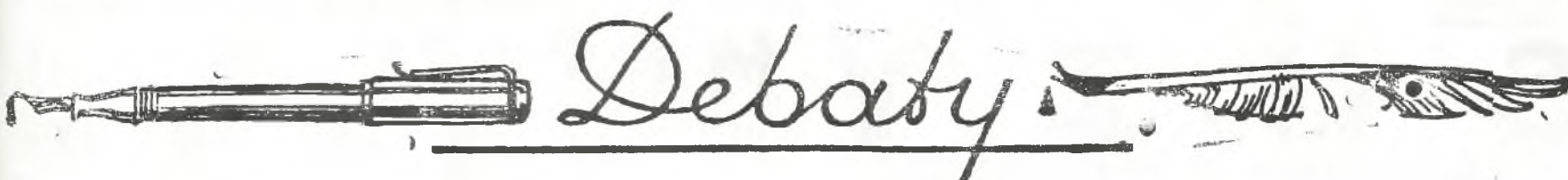
KATOWICE. W najbliższą sobotę i niedzielę gościć będzie na Śląsku reprezentacja hokejowa Berlina. Goście rozegrają dwa mecze z reprezentacją Śląska. Śląsk wystąpi z nowopozyskanymi hokeistami Ludwiczakiem i Królem. Pierwszy, jak wiadomo, grał dotychczas w poznańskim AZS, a drugi w łódzkim klubie sportowym. Drużyna niemiecka będzie wzmocniona dwoma Kanadyjczykami.

LILLE. Mecze piłkarskie o tytuł mistrza armii francuskiej rozgrywane są rokrocznie przy dużym zainteresowaniu publiczności. Poszczególne puki, korzystając z poboru, rywalizują między sobą i pozyskując najlepszych piłkarzy.

W roku ub. uprzywilejowane stano wisko posiadał trzeci pułk wojsk technicznych z Arras dzięki obecności 7 piłkarzy polskich. W roku bież. ten sam pułk posiada największe szanse zdobycia mistrzostwa armii. Jego najlepszymi graczami są nadal polacy: Woźniak, Lisowski i Snela, wszyscy trzej grający w zawodowych klubach francuskich.

LONDYN. W Londynie rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Węgier i Anglii. Zwyciężyli Anglicy w stosunku 6:2 (3:1).

Anglicy wygrali zdecydowanie i bez większego wysiłku. Wbrew przewidywaniom Węgrzy nie potrafili zupełnie zagrozić bramce Anglików. Ustępował oni wyraźnie przeciwnikowi przynajmniej o klasę.



„Czas“

O PROBLEMACH, KTÓRE P. PREMIER PORUSZYŁ

(jm). Tytuł naszego artykułu jest niwytłumaczalnym. O wiele prościej, zwyczajnie i jasniej byłoby napisać „expose Premiera”. Niestety taki tytuł nie odpowiadałby prawdzie. Bo wiem przemówienie, które onegdaj gen. Składkowski wygłosił w Sejmie nie miało charakteru expose szefa Rządu, t. zn. nie było to przemówienie zawierające sprawozdanie z dotychczasowej jego działalności oraz nakreślenie zamierzeń Rządu na przyszłość. Premier Składkowski wygłosił mowę o charakterze koleżeńskim pogawędki, której celem było raczej wywołanie pewnego nastroju wzajemnej życzliwości między Rządem a Sejmem. W mowie tej Prezes Rady Ministrów nie tyle omówił, co poruszył kilka problemów, które pragnęliśmy z naszego punktu widzenia oświetlić.

A więc problem pierwszy, to sposób wykorzystania pełnomocnictw. Premier wspominał o nim, twierdząc, że Rząd nie nadużył ustawy o pełnomocnictwach, gdyż wydał zaledwie 29 dekretów. Otóż nam się wydaje, że na płaszczyźnie ilościowej tego zagadnienia stawiać nie można. O tym czy Rząd wykonuje w przesadnym stopniu funkcje parlamentu, naszym zdaniem decyduje nie ilość wydawanych dekretów, lecz ich jakość. Wyobraźmy sobie na przykład, że zaistniało nie tylko 29, ale nawet daleko więcej spraw nagłych, wymagających natychmiastowego ustawowego uformowania; gdyby w takich okolicznościach Rząd skorzystał z pełnomocnictw w szerszym nawet stopniu, niż to uczynił Rząd gen. Składkowskiego, najbardziej zagorzały zwolennik parlamentarizmu nie mógłby mieć do niego pretensji. Chodzi bowiem nie o ilość wydanych dekretów, a o to, czy ich wydanie było uzasadnione zaistnieniem nagłych i niecierpiących zwłoki potrzeb.

Z tego punktu widzenia wychodząc można mieć wątpliwość, czy Rząd czyniąc użytek z pełnomocnictw nie przekroczył właściwej granicy. Naprawdę wolno sobie postawić pytanie, czy sprawa ograniczenia urzędników i żołnierzy w obejmowaniu stanowisk w przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, załatwiona dekretem z dnia 29 sierpnia, nie mogła poczekać na zebranie się izby, albo sprawa o służbie ochotniczej pracy, o nadzwyczajnym wykazie imiennym, o ograniczaniu praw emerytalnych notariuszów i pisarzy hipotecznych, o Instytucie Kultury Wsi i t. d. i t. d. Sądymy, że trudno by było obronić tezę, iż były to wszystkie sprawy nagłe i niecierpiące zwłoki.

To też właśnie w tym, że Rząd spełnia funkcje ustawodawcze, które bez żadnej szkody dla państwa mogłyby być pozostawione parlamentowi upatrujemy niewłaściwość ustosunkowania się do izb. Zobaczymy, czy zainteresowani t. zn. członkowie izb będą tego samego co my zdania.

Drugi problem, poruszony przez gen. Składkowskiego, polega na dążeniu do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Nikt oczywiście nie będzie słusznosci takiego dążenia kwestionował. Conajwyżej można by powiedzieć, że winno ono być nie jedynym, lecz jednym z wielu celów, przysługujących działalności Rządu. Natomiast istotne znaczenie ma pytanie, co się pod terminem sprawiedliwość społecznej

KAZDY ŚWIADOMY OBYWATEL
JEST CZŁONKIEM L.O.P.P

na rozumie. Gdy p. Premier mówił, że wyrazem i rezultatem tej polityki było udzielanie stypendiów 1.000 dzieci chłopskich, to takiej polityce można tylko przyklasnąć, żałując jedynie, że p. Premier nie podał innych może, cokolwiek większych w swych rozmiarach rezultatów w tym kierunku zmierzających usiłowań Rządu. Tak samo nikt nie może Rządowi nie przyznać racji, że zamierza wszystkich jednakowo naciskać zbieraniem podatków. Należy jedynie żałować, żeśmy się nie dowiedzieli, kto to byli ci uprzywilejowani, których się przed tem dostatecznie nie naciskało.

A więc te przykłady nie budzą zastrzeżeń, owszem zasługują na oklaski, którymi Izba w tym miejscu przerwała przemówienie Premiera. Obawiamy się jednak, że nie zawsze i nie na wszystkich odcinkach działalności Rządu sprawiedliwość społeczna była w tym duchu rozumiana. Zasada ta jest jednak najbardziej słuszną, ale pod jednym warunkiem, a mianowicie, że się opiera o zasadę inną, o solidaryzm społeczny. Tak było za życia Wielkiego Marszałka, tak ujmując tę sprawę dekalog konstytucji. Nie wątpimy ani na chwilę, że premier Składkowski, jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego w ten a nie inny sposób sprawiedliwość społeczną rozumie. Tej pewności nie mamy jednakowoż, jeśli chodzi o innych członków gabinetu. Naprzykład polityka, którą uprawia p. Poniatowski, polityka oparta na wzniecaniu nienawiści klasowej, polityka, której celem naczelnym jest zniszczenie pewnej warstwy społecznej, niewątpliwie ze sprawiedliwością społeczną w tym duchu pojętą nie ma wspólnego.

Wreszcie p. Premier poruszył kwestię stabilizacji stosunków. Niewątpliwie rzucone przez Naczelnego Wodza hasło obrony narodowej, skupiło wokół tego zagadnienia wszystkich, bez wyjątku wszystkich, prawych obywateli państwa. Ale to nie jest jeszcze stabilizacja. Stabilizacją polityczną nazwiemy

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich żadnymi komentarzami. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powołane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również będziemy zamieszczali artykuły przeciwników przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

leczną w tym duchu pojętą nie ma wspólnego.

Tak samo trudno nam jest nazwać aktem sprawiedliwości społecznych różnych ustępstw, które to tu, a tam, są robione rozkrzyżowanemu radykalizmowi. O jednym z takich ustępstw wspominał p. Premier. Mówił mianowicie o zamiarze wprowadzenia sześciogodzinnego dnia pracy w górnictwie. Jesteśmy zwolennikami jak najdalej idącej opieki prawnej nad ciężką pracą górników, nie możemy się jednak zgodzić, by pod pretekstem sprawiedliwości społecznej, dokonywane były posunięcia, godzące w byt pewnych niezmierzających dla gospodarstwa narodowego gałęzi produkcji. Takich posunięć nie nazywamy sprawiedliwością, lecz radykalizmem społecznym, a jedno z drugim nic nie ma wspólnego.

Wreszcie p. Premier poruszył kwestię stabilizacji stosunków. Niewątpliwie rzucone przez Naczelnego Wodza hasło obrony narodowej, skupiło wokół tego zagadnienia wszystkich, bez wyjątku wszystkich, prawych obywateli państwa. Ale to nie jest jeszcze stabilizacja. Stabilizacją polityczną nazwiemy

bowiem tylko taki stan, w którym Rząd będzie korzystać nie tylko z poparcia policji i administracji, ale również z poparcia politycznie scementowanego i zorganizowanego społeczeństwa. Bardzo nas cieszy, że interwencje policji są rzadsze, ale nam to nie wystarcza. Świadczy to bowiem jedynie o tym, że społeczeństwo porzuca postawę aktywną - wrogą, ale nie świadczy o tym, by zajęło stanowisko aktywne poczynania rządu popierające.

By stabilizację polityczną osiągnąć, trzeba naszym zdaniem z jednej strony strzec się przed wszelkiego rodzaju ustępstwami na rzecz radykalizmu, bardzo krzykliwego, ale nie posiadającego w większości społeczeństwa oparcia, a z drugiej strony trzeba wystąpić z jasno sformułowanym nacechowanym zrodym rozsądkiem i umiarem programem i w myśl tego programu zacząć społeczeństwo organizować.

W ten sposób osiągnie się stabilizację. To, co jest dzisiaj, to jest tylko uspokojenie, które zwykle po gwałtownych wystąpieniach następuje, a takie uspokojenie nie jest podstawą twórczą.

wienstawa z J. E. ks. Kardynałem Kakowskim i ks. Biskupem Słagowskim na czele, ministra Zyndrami - Kościłkowskiego, podsekretarza Stanu, władz stolicy z prezydentem Starzyńskim i wicewojewodą Jurgielewiczem, oraz licznych delegatów instytucji społecznych i opiekuńczych.

Po mszy św. i przemówieniu Prezydenta miasta, który stwierdził że Dom ks. Boduena, mieszczący obecnie w swych murach 1.000 dzieci do lat 3-4,

przyszedł i zaopiekował się w ciągu 200 lat istnienia ponad 100.000 rzeszą opuszczonych dzieci, uczestnicy uroczystości zwiędli szczegółowo urządzenia Domu.

Zdjęcie przedstawia J. E. Kardynała Kakowskiego, Pana Premiera Składkowskiego i ministra Kościłkowskiego w otoczeniu maluczkich wychowanków Domu ks. Boduena.

200-letni jubileusz domu ks. Boduena



Onegdaj odbyła się w Warszawie uroczystość 200-letniego jubileuszu nieprzerwanej ofiarnej pracy niezwykle pożytecznej instytucji powołanej do opieki nad opuszczonymi dziećmi i bezradną matką a to mianowicie Domu im. ks. Boduena. Piękna ta uroczystość na terenie jednej z najbardziej humanitarnych placówek społecznych, odbyła się w obecności szefa Rządu premiera gen. Sławoja - Składkowskiego, wysokich przedstawicieli duchow-

Za silną Polską, za jednością Polaków przeciw Frontowi Ludowemu PRZEMÓWIENIE POSŁA JULIUSZA DUDZIŃSKIEGO (Początek na str. 3-ej)

To, że teraz nie potrzeba drenażować tak tego rynku, jak poprzednio, nie jest tylko zastugą obecnego Ministra Skarbu. To jest przecież i zastugą konjunktury. I może niezbyt wyraźnie podkreślone były przez pana Wicepremiera Kwiatkowskiego zastugi przygotowania dzisiejszych efektów przez Rząd p. Sławka. Według mnie, a jest to również zdanie Koła Rolników, w imieniu których przemawiam, będzie daleko lepiej, jeśli jak to zaznaczyłem poprzednio, przestaniemy się kłócić, kto Polskę wskrzesi, ale zastanowimy się nad tem, jak ją wspólnymi siłami odzyskać.

Mówił pan wicepremier o równowadze budżetowej, która jest niezmiernie ważnym atutem przy reorganizacji naszej gospodarki, przy pełnieniu naszej gospodarki naprzód. Otóż choć budżet jest zrównoważony, nie wiem czy zamknięcia rachunkowe będą zrównoważone, czy tak jak w zamknięciach rachunkowych z roku 1934 znowu okaże się, że mimo zrównoważenia budżetu jednak były deficyty budżetowe. Proszę Panów Kolegów. Ja w swojej skromnej praktyce życiowej natknąłem się na 2 fakty, które mi stawiają zrównoważony budżet Państwa pod wielkim znakiem zapytania. Oto Skarb Państwa nie wykonuje ustawowych obowiązków w stosunku do Banku Akceptacyjnego, zalega z odsetkami spóldzielniom i instytucjom kredytowym, które zawarły układ z Bankiem Akceptacyjnym. Przecież to, że Skarb Państwa należnych ustawowych odsetek nie wypłaca, nie zwalnia to go z zapłacenia ich w przyszłości i dlatego w zamknięciach rachunkowych będą one figurowały jako dług Skarbu Państwa. Dlatego to według mnie, stawia równowagę budżetową pod znakiem zapytania.

Jeszcze jedna sprawa. Otóż natknąłem się na fakt, że pewna instytucja finansowa chciała odstąpić pretensje do Skarbu Państwa. Jakże to były pretensje? Na rok 1939 i 1940, to znaczy, że poza budżetem robi się pewne prace, inwestycje, czy ewentualnie przeprowadza się ewentualny remont na rachunek przyszłości. Pan Minister był łaskaw przytoczyć nam kilka interesujących cyfr na temat granicy między Polską A, a Polską B, przez faworyzowanie miast, a zaniebdanie wsi. Są pieniądze na budowanie olbrzymich pałaców w mieście, niema ich jednakże na pobudowanie mrowianego domu dla osadnika na zachodzie, zamiast drewnianej, przez co obrzuca się kultura ziem zachodnich.

O POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Fakt odpowiedniego przyjęcia zarówno naszego Naczelnego Wodza w Paryżu, jak i naszego Ministra Spraw Zagranicznych w Londynie, notujemy z zadowoleniem, lecz bez zbytniego entuzjazmu, bowiem takie a nie inne przyjęcie należy się przedstawicielowi tak wielkiego Państwa, jakim jest Polska (Głosy: Brawo, brawo.) Dlatego też społeczeństwo polskie, bez różnicy przekonań wzięcne jest p. Ministrowi Beekowi, że godnie reprezentuje stary, kulturalny naród Polski zagranicą. (Okłaski).

Niepokoja nas jednak pewne znamienne objawy, które mnie specjalnie, jako posła ziem zachodnich zmużają do zastanowienia.

Otóż, pomimo oświadczeń oficjalnych czynników niemieckich, o braku

jakiegokolwiek zamiarów agresywnych w stosunku do nas, ostatnie wypadki w Gdańsku mówią nam zupełnie co innego. Na podstawie starych doświadczeń, nie zaciemniając sobie obrazu obecnymi przyjaźniami stosunkami, można by sądzić, że zanosi się na poważne uszczuplenie naszych praw w Gdańsku.

Ponieważ Pan Premier nie uważał za stosowne nam to wyjaśnić, musimy sobie powiedzieć, że posiadamy tylko minimum tego, co nam, jako państwu, jest do życia potrzebne, i dlatego każde choćby najdrobniejsze pozbawienie jakiegokolwiek prawa, uniemożliwi nam rozwój a nawet byt naszego Państwa. Szczególniej na kreścach zachodnich każde uszczuplenie naszego stanu posiadania, będzie początkiem końca, będzie śmiercią państwa.

Otóż my, starzy żołnierze Marszałka, a z nami cały Naród Polski nie mamy zamiaru umierać na raty i jeśli ma nas spotkać śmierć powolna, to musimy wszystko postawić na kartę. Musimy wszystko postawić na kartę, aby nie dopuścić do uszczuplenia naszego stanu posiadania (okłaski). Dlatego też według nas, hasło wzmoczenia obronności Kraju powinno być szybciej i energiczniej realizowane.

NA OBRONĘ NARODOWĄ UCHWA LIMY WSZYSTKIEGO, CZEGO WODZ NACZELNY ZAŻĄDA

Dotychczasowe starania w tym kierunku, a przede wszystkim sposób zbiórki na FON, budzi w nas pewne zastrzeżenia; ten sposób dobrowolnych datków, dobrowolnego opodatkowania się, przypomina mi czasy z przed niepodległości, kiedy nie było innego sposobu zbierania środków na cele państwowe. Lecz w czasach niepodległości, państwo ma inne środki działania, ma obowiązek ustawy, które może zmusić wszystkich obywateli do świadczenia na rzecz obrony Kraju. Któż świadczy dziś na FON? Polski robotnik daje swoje godziny pracy, polski urzędnik daje swój procent od pensji, świadczy również polski rolnik, ale co robią najbardziej dochodowe zawody — handel i przemysł, które w 80 procentach są w rękach obcych? Oni nie poczuwają się do obowiązku świadczenia na rzecz Państwa Polskiego (Głosy: wydajcie pieniądze za granicę). Tych należy zmusić do świadczenia ustawą. Dlatego też sądzę, że będę wyrazicielem nie tylko swoich Kolegów z Koła Rolników, lecz większości obecnego Sejmu, jeśli oświadcze, że jesteśmy gotowi na wezwanie Naczelnego Wodza niechwalić każdą ustawę, zmierzającą do wzmoczenia pogotowia wojennego Polski. (Hucne okłaski).

Jeżeli będzie potrzeba uchwalimy podniesienie kontyngentu rekrut, jeżeli nie starczy środków wyżywienia, to uchwalimy ograniczenie spożycia dla ludności cywilnej, konfiskatę złota i kosztowności na fundusz obrony narodowej, uchwalimy tak wysoki podatek majątkowy, jaki będzie dla Naczelnego Wodza potrzebny. Proszę Kolegów. Pan Minister Goering w mowie przez radio do narodu niemieckiego powiedział: nie mamy mięsa, nie mamy masła, ale mamy armaty. Sejm obecny chciałby stworzyć takie warunki dla Naczelnego Wodza, ażeby mógł powiedzieć Narodowi Polskiemu: Mamy mięso, mamy masło, ale mamy i armaty. (Okłaski).

dniem, tu do banku po zaliczkę. Myślę, że będzie pani musiała, załatwić przed wyjazdem pewne, niezbędne hm, sprawunki. Oczywiście. Stan „wytwornego obdarca“ nie jest dopuszczalny dla towarzyszy pani dyrektorowej. Jak na takiego bruchacza — wcale to nawet delikatnie sformułował — myślała Helena, zegnając dyrektora.

Sprawa z panią dyrektorową okazała się o wiele bardziej skomplikowana. Służąca, strojna w koronkowy fartuszek, nie młoda i miserna, obiecała głosem męczennicy, że pójdzie zameldować panią de Lagarde, ale nie wie czy pani zechce ją przyjąć. Po dobrej chwili wróciła i oznajmiła niepewnym głosem, że pani prosi, ale uprzedza, że rozmowa będzie krótka.

Trochę zirytowana, lecz bardziej jeszcze zaciekawiona Helena, po przebyciu długiej amfilady apartamentu recepcyjnego, zobaczyła chudą, zniszczoną, nieporządnie wystrojoną i umalowaną kobietę, miotającą się gorączkowo po beładnym, jak ona sama, pokoju.

— Pani jest kochanką mego męża? — gwałtownie przyskoczyła do wchodzącej.

— Nie dam się sprowokować — postanowiła twardo pani de Lagarde i odpowiedziała rzeczowo:

— Poznałam pana dyrektora przed godziną, w jego banku. Prosił, żebym się porozumiała z panią w kwestii ewentualnego towarzyszenia jej w podróży.

— Ja wiem, wy wszyscy jesteście w zmojwie przeciwko mnie! — wrzeszczała histeryczka. — On chce mnie wysłać, żeby się już zupełnie nie kłopotać ze swymi kochankami.

Myśl o kochankach bruchatego jegomościa wydała się Helenie szczególnie nieapetyczna, ale nie nieprawdopodobna — był bogaty. Dziwniejsze było to, że ta kobieta zdawała się, bezinteresownie o niego zadowolona.

— Pozwoli pani, że usiądę? Jestem trochę zmęczona, przyszedłam tu na piechotę — starała się mówić jak najrówniejszym, najbardziej spokojnym głosem.

— A proszę, proszę. Niech pani sobie siedzi — zgodziła się niedbale, ale znacznie już ciszej dyrektorowa.

ADWIGA KIEWNARSKA

69)

DROGA HELENY

— Ale — dodała ciszej i już mniej pewnym głosem pani Salomea — może to dlatego właśnie było tak lekko, że to nie była jeszcze prawdziwa śmierć.

— Pani Salusiu, nie wolno pani tak dużo mówić. A łowca dusz też ładny doktor, co pozwala tyle gadać chorej po sercowym ataku — gderała Helena odwracając głowę ku oknu, żeby Michał i Salomea nie zobaczyli w jej oczach łez.

XVI

Helena poważnie obawiała się o życie Łopockowej, ale stara dama zrobiła jej niespodziankę. W dwa dni po ataku wstała, ubrała się i wyszła na miasto. A potem już dzień po dniu wychodziła z rana i wracała późnym wieczorem; ożywiona, gadatliwa, obławowana sensacyjnymi nowinami.

Dużo było w tych nowinach sieczki mielonej na mękę w młynie nieuleczalnego optymizmu pani Salusi, lecz zdarzyła się raz wieść naprawdę sensacyjna i cenna niezmiernie. Zabiegając o zajęcie dla siebie, stara dama podgrzebywała najgłębsze złoży swoich dawnych stosunków towarzyskich, a że miała zwyczaj opowiadania wszystkim o wszystkich — niemal niespodzianie dla siebie samej, wygrzebała perłę dla pani de Lagarde.

Ktoś z dawnych przyjaciół pani Salomei, niegdyś obywatel ziemski, obecnie dyrektor banku — wysyłał na południe Francji wyczerpaną nerwowo żonę. Poszukiwał dla niej towarzyszy podróży. Zaproponował tę rolę Łopockowej, ale nie zupełnie jej odpowiadała. Bo chodziło tylko o odwiezienie chorej do sanatorium, gdzie miała znaleźć odpowiednią opiekę. Proponowane honorarium wystarczało na komfortowy powrót do kraju. Koszt paszportu i podróży do Francji miał ponieść, oczywiście ów dyktor.

— Dla kogoś, koby chciał przejechać się darmo do Fran-

cji, byłaby to gratka jakich mało. Ale dla mnie, tłuć się tak bez celu — nie ma interesu. Tembardziej, że tam już ja swoją „węzową“ figurą nikogo nie uwiódę. Nie ma obawy! Ale ja tak sobie myślę Helenko, że ty kochanie skorzystaj i jedź. Zawsze zobaczysz się z córeczką, a i paszportu nie potrzebuje on dla ciebie wyrabiać, bo ty przecie, serce — francuska poddana. To i te pieniądze powinny u ciebie zostać się w kieszeni.

Helena doznała wrażenia, że rosną jej skrzydła; rozłożyłste, mocne skrzydła, zdolne nieść daleko, daleko. Świat, zaciśnięty do rozmiarów terenu „kawalerskich pokojów“ — rozrastał się, olbrzymiał, a równocześnie dostępiał.

Wyjazd. Francja. Zanketa. Paryż. Perspektywa pozostania tam na dłużej, na zawsze. Bieda w Paryżu, to czyściutki pokój w tanim hotelu z gorącą wodą w kranach, wino, pomarańcze... krajowa bieda cuchnęła kiszoną kapustą i kartoflami bez omasty, ziała chłodem i zaduchem nieopalanego i niewietrzonego przez oszczędność ciepła pokoju.

Z umysłną noszalancją, choć nie bez utajonego niepokoju poszła zaprezentować się „w stanie wytwornego obdarca“ przyszłemu chlebobdawcy. — Idealna linja kompensuje pewne drobne niedociągnięcia toalety — pocieszała ją pani Salomea. Rzeczywiście, stopień wychudzenia pani de Lagarde mógł wprawić w zachwyt najzawziętszego fanatyka głodówek.

Rozmowa z dostojnym bruchatym jegomościem, urzędującym w brązowo - mahoniowym gabinecie, miała przebieg krótki.

— Pani włada językiem francuskim? — Od dziecka. Zresztą spędziłam dwadzieścia lat we Francji.

— Umie się pani obchodzić z chorymi? — Przez dzieśięć lat byłam pielęgniarką własnego, ciężko chorego męża.

— Pani Łopockowa zakomunikowała pani moje warunki? — Tak jest, odpowiadają mi w zupełności.

— Świetnie. Zechce się pani łaskawie zobaczyć z moją żoną. Bo przecie o nią, przedewszystkiem chodzi; a ona jest bardzo, hm — nerwowa. Jeżeli, w co zresztą nie wątpię, dojdą panie do porozumienia — zgłosi się pani jutro, przed połu-

Dochodzenie w sprawie napadu na zaułku Slepym nie zostało jeszcze ukończone

WILNO. Energiczne śledztwo w sprawie onegdajszego zuchwałego napadu na zaułku Slepym natrafiło nie spodziewanie na znaczne trudności i nie zostało jeszcze zakończone.

Tak przebywająca w szpitalu Zukowska, jak i aresztowany bandyta Lagawiec, w dalszym ciągu nie chcą wyjaśnić pewnych szczegółów, które mogłyby rzucić pewne światło na całą tę sprawę. Zukowska twierdzi, że nie jej niewiedza o pobudkach rabuszy, zaś Lagawiec stanowczo przeczy, żeby był sprawcą napadu.

Są pewne dane, które pozwalają

przypuszczać, że sprawców napadu na Zukowską było dwóch, którzy, co jest najciekawsze, nawet nie wiedzieli o sobie i nie umawiali się dokonać napadu na Zukowską.

Jeden z nich, mając jakieś pretensje do dziewczyny, oblał ją kwasem siarczanym, drugi zaś natknąwszy się przypadkowo na wypadek, skorzystał z okazji i obrabował Zukowską z pieniędzy. Z uwagi na osobę zamachowca Zukowska nie chce wyjaśnić okoliczności napadu. Naturalnie są to tylko domysły, które niewiadomo czy znajdą potwierdzenie.

Echa ostatnich zająć Poszlakowani o bicie szyb

WILNO. Zakończono zostało dochodzenie wstępne w sprawie ostatnich zająć ulicznych w Wilnie w związku z wypadkami na U. S. B.

Do odpowiedzialności pociągnięto 35 osób, w tym 1 studenta i kilkunastu

niepełnoletnich spośród uczącej się młodzieży.

Według zebranych danych pociągnięci do odpowiedzialności mają na sumieniu połowę wszystkich wybitych szyb w sklepach.

Zbrojny napad w gm. Żodziskiej

WILNO. Onegdaj wieczorem dokonano zbrojnego napadu na dom Borysa Nowasza w Wójdzińskich, gm. żodziskiej.

Około godziny 19-tej do mieszkania Nowasza, gdy rodzina jego, składająca się z 3 osób już spała, ktoś zapukał do drzwi, prosząc o pozwolenie przenocowania. Gdy drzwi otworzyło, do mieszkania weszło 2 osobników, którzy poprosili o zapalenie lampy, a następnie ponowili prośbę o przenocowanie.

Ze względu na brak miejsca, gospodarz przybyłym odmówił, a wówczas ci wyjęli rewolwery z kieszeni i jeden z nich włożył na twarz jakąś maskę. Domownicy przestraszeni zaczęli uciekać.

RADA POW. W BRASŁAWIU.

BRASŁAW, PAT. W dniu 2 b. m. odbyło się w Brasławiu posiedzenie rady powiatowej brasławskiej zw. komunalnego, na którym kierownicy poszczególnych działów złożyli sprawozdanie z działalności za okres od 1/4 do 1/10 1936 r., poczem uchwalono normy dodatków komunalnych do podatków państwowych oraz normy opłat drogowych na rok budżetowy 1937/38.

Opłaty drogowe zostały podwyższone o 13 gr. od 1 ha. gruntu I kat. i o 2 gr. od 1 ha. gruntu II kat., w stosunku do obecnego budżetu.

Podwyżka ta musiała nastąpić ze względu na palącą konieczność budowy kilku mostów w roku przyszłym, co przyczyni się do podniesienia stanu dróg w powiecie, a co za tym idzie i stanu gospodarczego powiatu.

OBŁAWY NA WILKI.

GŁĘBOKIE. Na obławie urządzonych 2 b. m. w lesie „Gnile Błota“, gm. szarokowskiej, ubito 3 wilki na 7 osaczonych.

Poprzedniego dnia w biały dzień, 5 wilków naskoczyło Dymitri Niedźwiedziemu z zaśc. Białozory, położonego w pobliżu miejsca obławy. Wilki pozostawiały koło zabudowań do 2-ch godzin, uniemożliwiając domownikom wyjście z mieszkania.

ŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

CASINO Wstrząsający film SZPIEGOWSKI przewyższający wszystko dotąd widziane

S U Z Y

(NIEBEZPIECZEŃSTWA NOCY PARYSKIEJ)

W roli głównej czarująca, wiodzielska, oraz dwóch pięknych amantów **Jean HARLOW, Fr. TONE i Gary GRANT**

Dzisiaj kobiety-spięgi, której ideałem była MATA HARRI Początek o 2-ej.

Kino MARS Ostrobramska 5

Dzisiaj milionowe arcydzieło filmowe

Mały Król

W rolach głównych:

Victor Mc LAGLEN, Freddi BARTHOLOMEW, Gloria STUART. Olśniewająca wystawa. Tysiące statystów. Niewi- dziane dotąd sceny. Nadpr.: Dod. muzyczna i akt

Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 29,00.

Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 25,75.

Mąka żytnia gat. I do 50% — 28,50.

Mąka żytnia gat. I do 65% — 26,00.

Mąka żytnia razowa do 95% — 21,00.

Siemię lniane b. 90% gładko wagon st. załadowania — 36,50.

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto ip szenie, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Marki niem. srebrne 122,00 116,00

AKCJE: Bank Polski 108,00.

Lilpop 14,00.

Norblin 61,00.

Ostrowiec 28,00.

Starachowice 34,00.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka inwestycyjna 1-sza em. nienot., serie 1-ej em. 83,00.

3% pożyczka inwestycyjna 2-ga em. 64,50, serie 80,00.

5% konwersyjna 50,00 drobne.

6% dolarowa 65,00.

4% premijowa dolarowa 46,50 — 46,25 46,50.

4½% PZK. seria „I“ 45,00.

8% przem. pol. 91,00 setki.

4½% ziemskie seria piąta 48,13 — 48,00.

5% Warszawy nowe 53,13 — 53,75.

5% Łodzi nowe 48,00 — 48,25.

5% Siedlec nowe 28,15.

6% obl. Warszawy pożyczka emisja 59,38.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco mocniejsza.

NOTATKI RADJOWE

WYCIECZKI RADJOSŁUCHACZY.

W niedzielę, 6 grudnia b. r. Rozgłoszenia Wileńska organizuje kolejną wycieczkę pod hasłem „Stal i drzewo“ do największych zakładów mechanicznych Wileńskiej Państwowej Szkoły Technicznej. Celem wycieczki będzie pokazanie wzorowych sposobów obróbki metalu i drzewa na wzorowych maszynach i warsztatach. Dla zwiedzających uruchomione zostaną pokazowo wszystkie maszyny i warsztaty w działach: mechanicznym, ślusarskim, kuci, stolarni, elektrycznym, odlewni, modelarni, tokarni i w samochodowym. Ciekawą laboratorią metalurgiczną i elektryczną z działem wysokich napięć. Sale warsztatowe opalone. Zwiedzanie w drobnych grupach pod kierownictwem instruktorów i wykładowców szkoły.

We wtorek, 8 grudnia r. b. — wycieczka pod hasłem „Szkło“ do huty szklanej. Obiekt bardzo ciekawy. Pokazowe warsztaty wyrobów szklanych. Zbiórka dla obu wycieczek, jak zwykle na placu Świętojańskim, przed Uniwersyteciem. Wymarsz godz. 11,15. Udział bezpłatny.

Programy radiowe

WILNO.

Sobota, dnia 5 grudnia 1936 r.

6,30 Pieśń poranna. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,30 Informacje i giełda rolnicza. 7,35 Muzyka na dzień dobry (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,30 Przerwa. 11,30 Śpiewajmy piosenki, aud. prow. Br. Rutkowski. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Koncert symfoniczny (płyty) 12,40 Skrzynka rolnicza. 12,50 Dziennik południowy. 13,00 Koncert życzeń (płyty). 14,00 — 14,30 Przerwa. 14,30 Idzie św. Mikołaj słuchowisko dla dzieci. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert reklamowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Codzienny odcinek prozy. 15,40 Muzyka rozrywkowa (płyty). 16,15 Miniaturowe muzyczne w wyk. ork. pod dyr. Hermana. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrze Brama. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiadomości sportowe ogólne. 18,15 Wil. wiadomości sportowe. 18,20 Audycja dla wszystkich „Święta Cyrcyla“ 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Żywot niezłomny, aud. w oprac. J. Wasniewskiego. 19,40 Koncert wieczorny w wykonaniu ork. symf. Pol. Radja. 20,30 Nowości literackie — omoi J. Lorentowicz. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla Polaków za granicą. 21,30 Koncert małej ork. Pol. Radja pod dyr. Górzyńskiego. 22,30 Nowości z płyt. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,00 — 23,30 D. c. nowości z płyt.

PAN Ostatnie 2 dni

MARIA STUART

POCZĄTEK o 2-ej.

HELIOS NIEZWYKŁY FILM, oparty na sztuce skoniskowanej w U. S. A.

„ICH TROJE“

W rol. gl. Miriam HOPKINS, Merle OBERON i JOEL MC CREA.

Nad program: Atrakcja i aktualja.

Polskie KINO „ŚWIATOWID“ Mickiewicz 9. Po raz pierwszy w Wilnie! Papiosowy film MARTY EGGERTH

„Carewicz“

Nad program: ATRAKCJE

WARSZAWA.

Niedziela, dnia 6 grudnia 1936 r.

8,00 Audycja poranna. 9,00 Koncert rozrywkowy. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 12,03 Poranek muzyczny. 14,30 „Odgłosy Wileńszczyzny“ — „Tatary“ (z Wilna). 15,00 Recital skrzypcowy Oskara Szumskiego. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Fragment słuchowiskowy p. t. „Zawisza Czarny“. 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie“. 19,00 „Co to za poeta?“ — szkic literacki. 19,20 Najpiękniejsze tenory — koncert z płyt. 21,00 „Na wesolej lwowskiej fali“. 21,30 Koncert z okazji święta narodowego Finlandji. 22,10 „Wesoły wieczór — wielkie potpourri muzyczne.“

—:—:—

NOTATKI RADJOWE

WYCIECZKI RADJOSŁUCHACZY.

W niedzielę, 6 grudnia b. r. Rozgłoszenia Wileńska organizuje kolejną wycieczkę pod hasłem „Stal i drzewo“ do największych zakładów mechanicznych Wileńskiej Państwowej Szkoły Technicznej. Celem wycieczki będzie pokazanie wzorowych sposobów obróbki metalu i drzewa na wzorowych maszynach i warsztatach. Dla zwiedzających uruchomione zostaną pokazowo wszystkie maszyny i warsztaty w działach: mechanicznym, ślusarskim, kuci, stolarni, elektrycznym, odlewni, modelarni, tokarni i w samochodowym. Ciekawą laboratorią metalurgiczną i elektryczną z działem wysokich napięć. Sale warsztatowe opalone. Zwiedzanie w drobnych grupach pod kierownictwem instruktorów i wykładowców szkoły.

We wtorek, 8 grudnia r. b. — wycieczka pod hasłem „Szkło“ do huty szklanej. Obiekt bardzo ciekawy. Pokazowe warsztaty wyrobów szklanych. Zbiórka dla obu wycieczek, jak zwykle na placu Świętojańskim, przed Uniwersyteciem. Wymarsz godz. 11,15. Udział bezpłatny.

Programy radiowe

WILNO.

Sobota, dnia 5 grudnia 1936 r.

6,30 Pieśń poranna. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,30 Informacje i giełda rolnicza. 7,35 Muzyka na dzień dobry (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,30 Przerwa. 11,30 Śpiewajmy piosenki, aud. prow. Br. Rutkowski. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Koncert symfoniczny (płyty) 12,40 Skrzynka rolnicza. 12,50 Dziennik południowy. 13,00 Koncert życzeń (płyty). 14,00 — 14,30 Przerwa. 14,30 Idzie św. Mikołaj słuchowisko dla dzieci. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert reklamowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Codzienny odcinek prozy. 15,40 Muzyka rozrywkowa (płyty). 16,15 Miniaturowe muzyczne w wyk. ork. pod dyr. Hermana. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrze Brama. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiadomości sportowe ogólne. 18,15 Wil. wiadomości sportowe. 18,20 Audycja dla wszystkich „Święta Cyrcyla“ 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Żywot niezłomny, aud. w oprac. J. Wasniewskiego. 19,40 Koncert wieczorny w wykonaniu ork. symf. Pol. Radja. 20,30 Nowości literackie — omoi J. Lorentowicz. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla Polaków za granicą. 21,30 Koncert małej ork. Pol. Radja pod dyr. Górzyńskiego. 22,30 Nowości z płyt. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,00 — 23,30 D. c. nowości z płyt.

ABSOLWENTKA SEM. NAUCZ. poszukuje kondycji na wyjazd. Przygotowanie dzieci do szkół powszechnych i 1-szej gimnazjalnej. Wymagania skromne. Porozumieć się listownie lub osobiście Wiosenna 5 m. 1 od godz. 11 do 13 dla H. K.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

DEKORATORKA — specjalność wystawy sklepowe — przyjmuje zamówienia tylko do firm chrześcijańskich. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Administracji sub „komplet“.

W WARSZAWIE

„S Ł O W O“

nabyć można w następujących kioskach TOWARZYSTWA „RUCH“:

Na DWORCU GŁÓWNYM

Na DWORCU WILEŃSKIM

W MIEŚCIE

we wszystkich stałych punktach sprzedaży i u lotnych sprzedawców

w kioskach przy ul. ul.:
Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich
Marszałkowskiej róg Hożej
Plac Trzech Krzyży
Brackiej
Plac J. Piłsudskiego
Krak. Przedmieście róg Młodej
Plac Teatralny
Plac Napoleona
Górnolaskiej
w gmachu Sejmu

oraz w hallach hoteli BRISTOL, EUROPEJSKIEGO i POLONIA PALACE